

Warszawa, 22 października 2024 r.

Przed przystąpieniem do rozwiązania przypadku – sporządzenia apelacji karnej – aplikantka / aplikant powinna / powinien przyjąć następujące założenia:

1. W sprawie rozpoznanej przez Sąd Okręgowy w Białymstoku (ul. Marii Skłodowskiej Curie 1, 15-960 Białystok) pod sygnaturą akt III K 128/23 należy sporządzić apelację od wyroku z dnia 26.03.2024 r., którego pisemne uzasadnienie zostało doręczone obrońcy oskarżonego w dniu 18.10.2024 r.
2. Sądem właściwym do rozpoznania apelacji jest Sąd Apelacyjny w Białymstoku, II Wydział Karny.
3. Oskarżonemu przedstawiono w postępowaniu przygotowawczym zarzut o tej samej treści i kwalifikacji, jak przypisany w wyroku z dnia 26.03.2024 r. Taki też zarzut był sformułowany w akcie oskarżenia wniesionym do Sądu Okręgowego w Białymstoku w tej sprawie.
4. Apelację należy sporządzić i wnieść na rzecz oskarżonego, który podtrzymuje w całości swoje stanowisko, wyrażone w toku postępowania przed Sądem I instancji. W postępowaniu przygotowawczym podejrzany również nie przyznał się do zarzuczonego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na jakiegokolwiek pytania.
5. Wszystkie dokumenty, które załączono do aktu oskarżenia i które wpłynęły do sprawy na etapie postępowania sądowego znajdują się w aktach sprawy i mają treść odpowiadającą treści tych dokumentów ustalonej przez Sąd I instancji.
6. Dokumenty znajdujące się na pozostałych kartach w aktach sprawy, których nie wskazano ani w akcie oskarżenia, ani w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, nie mają znaczenia dla rozwiązania przypadku. Wszystkie niezbędne informacje do rozwiązania przypadku zostały w nim zawarte.

7. Adresy i dane kontaktowe oskarżonego i świadków (a także pokrzywdzonego) są znane sądowi rozpoznającemu sprawę, jako że znajdują się wszystkie w załączniku adresowym w aktach sprawy.
8. Wszystkie dokumenty zostały prawidłowo podpisane. W sprawie nie występują żadne braki formalne.
9. Zarzuty apelacji oraz wnioski końcowe muszą mieć uzasadnienie w dowodach przeprowadzonych w toku postępowania. Nie jest dopuszczalne proponowanie wniosków dowodowych czy też konstruowanie zarzutów apelacyjnych, a w konsekwencji konstruowanie wniosków końcowych apelacji, w oderwaniu od stanu faktycznego sprawy wskazanego w kazusie.
10. Rozwiązując kazus należy podnieść wszystkie te zarzuty, które mogą doprowadzić do rezultatu oczekiwanego przez apelującego.

Zeznania złożone
przez świadków w
postępowaniu
przygotowawczym

Świadek Krzysztof Janicz przesłuchany w dniu 18.05.2001 r. zeznał:

Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 233§1 kk za zeznanie nieprawdy lub zatajanie prawdy, którego treść zrozumiałem i zeznaję, co następuje. W wakacje ubiegłego roku była taka sytuacja że ok. tygodnia po tym, jak dostałem prawo jazdy to swoim tj. ojca samochodem m-ki Fiat 126p nr BB 0000 pojechałem z kolegami do Pietkowa na zabawę. Z zabawy wracałem ok. 2:00. Wziąłem ze sobą Sławka Tyszkę i jeszcze trzech jego kolegów aby ich odwieźć do Suraza. Jechaliśmy w piątkę. Do Suraza przyjechaliśmy ok. godz. 2.20 i jadąc przez Suraz drogą z Łap na moście na rzece w Surazu zatrzymała mnie Policja. Był to radiowóz oznakowany marki Polonez i był tam jeden policjant, taki przy sobie z wąsem ,trochę starszy. Poprosił mnie do radiowozu. Tam pokazałem dokumenty i dmuchałem w alkomat. Na moście wysiedli trzej pozostali koledzy Sławka Tyszki. Z imienia i nazwiska ich nie znam. Nie byli oni pijani a jak to mogę określić byli po piwie. Na sto procent pamiętam, że tamci wysiedli i po wylegitymowaniu mnie ja wróciłem ze Sławkiem Tyszką, aby go odwieźć do Łap bo tam mieszka i później z Łap pojechałem do Domitowa Dolnego, do domu. Wiem że z nami wracał z Pietkowa Bielski ale ja go za bardzo nie znam. W tej chwili przypomniałem sobie że ten Bielski to pojechał razem z nami i ja go odwoziłem na farmę gęsi jego rodziców. Jak wracaliśmy w kierunku Łap to on powiedział abym zatrzymał się przy fermie. Ta, jest jedna ferma gęsi w tej okolicy i wiem gdzie to jest. Oni chyba latem tam mieszkają. Nie powiedział dlaczego chce wsiąść przy fermie a nie przy domu w Surazu. Jak wracałem samochodem przez Suraz w kierunku Łap to nie widziałem na tej drodze żadnego samochodu, nikt też tamtędy nie szedł. Jak wracałem to było gdzieś ok. godz. 2:30 lub trochę później. Ta droga, którą wracałem była pusta. Jadąc „maluchem" przez Suraz, nie słyszałem żadnych odgłosów. Słyszałem na drugi dzień od rodziców, że w Surazu ktoś zamordował kobietę. Z plotek, jakie później chodziły to słyszałem, że ona wróciła z „Ameryki" i chodziło o pieniądze. Jednak kto dokonał tego zabójstwa to nie wiem i nie znam jego okoliczności. To wszystko co mam do zeznania w tej sprawie.

Świadek Sławomir Tyszka przesłuchany w dniu 18.05.2001 r. zeznał:

Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy art. 233 § 1 kk, którego treść zrozumiałem i zeznaję, co następuje: Daty dokładnej nie pamiętam, ale latem ubiegłego roku była taka sytuacja, że wracaliśmy w nocy ok. 2:00 ale dokładnie nie pamiętam, z m. Pietkowo z dyskoteki do m. Suraż. Jak pamiętam, to w sobotę pojechałem z kolegami autobusem do Pietkowa na dyskotekę. Jechałem z Suraża, gdyż nocowałem tam wcześniej u swojego wujka Ryszarda Rewerskiego. W Pietkowie spotkaliśmy Krzyśka Janicza i poprosiliśmy, aby nas odwiózł do Suraża. Na moście w Surażu zatrzymała nas Policja. Chyba był to radiowóz Polonez. Do radiowozu wychodził tylko Krzysiek Janicz a my siedzieliśmy w samochodzie. W trakcie gdy był on legitymowany wyszliśmy z samochodu i jak on wrócił to jeszcze chwilę posiedzieliśmy i poszliśmy do domu. Pamiętam, że on odwoził jeszcze do domu Adama Bielskiego. Ja poszedłem do mojego wujka i nie wracałem do Łap. Ja z całą pewnością nie wracałem do Łap. O tym, że tej nocy dokonano w Surażu zabójstwa dowiedziałem się na drugi dzień. Wiem, że została zamordowana kobieta, która jest z Adama rodziny, ale jej nie znałem. Nie wiem, za co została zabita, nie znam okoliczności zabójstwa ani też nikogo nie podejrzewam o jego dokonanie. To wszystko co mam do zeznania w tej sprawie. Po przeczytaniu protokołu chcę dodać, że nie mam całkowitej pewności do tego, że nie wracałem do Łap, ale raczej byłem chyba na noc w Surażu u wujka. To wszystko co mam do zeznania w tej sprawie. Na tym protokół zakończono.

Świadek Bartosz Lama przesłuchany w dniu 25.11.2001 r. zeznał:

Uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 233§1 kk zeznaje, co następuje. Mieszkam wspólnie z rodzicami w Suraziu. Z Surazia autobusem dojeżdżam do Łap do szkoły. W dniu 25 listopada 2001r. około godziny 18:00 wspólnie z Zbigniewem Hnatem udaliśmy się do Domu Kultury w Suraziu celem wymiany książek. Po dokonanej wymianie książek z opisanego klubu wracaliśmy do domu. Chcę dodać, iż przed pójściem do domu zaszliśmy jeszcze do baru w Suraziu znajdującego się obok klubu. W barze siedział Adam Bielski wspólnie z bratem. Po krótkiej chwili pobytu w barze wyszliśmy z baru z Adamem Bielskim. Prostuję dałem mu jedynie cześć. Wówczas to Adam Bielski nic do mnie nie mówił. Gdy przechodziliśmy obok przystanku PKS to pojawił się Adam Bielski. W trakcie gdy ja przechodziłem obok niego uderzył mnie ręką w twarz kilka razy. Gdy zasłaniałem się ręką to kopnął mnie w okolicę brzucha nogą. Uderzył mnie wówczas w rękę, którą się zasłaniałem. Przy tym, jak zaczął mnie bić, to nie mówił do mnie żadnych słów. Obecny na miejscu Zbigniew Hnat próbował odciągnąć Adama Bielskiego od mojej osoby lecz on mówił do niego słowa „odejdz bo Ci zaraz przyjebie”. Całe zdarzenie trwało kilka minut. Nie potrafię powiedzieć dlaczego Bielski mnie bił. Wcześniej nie miałem z nim żadnych zatargów. Na skutek opisanego zdarzenia doznałem podbiegnięć krwawych w okolicy prawego oka, urazu lewej ręki. Odczuwam bóle w okolicach dolnej szczęki. W tym czasie, jak Bielski mnie bił, to cały czas mi groził. Chcę dodać, że przystanek ten jest usytuowany w okolicy mostu na rzece Narew. Ponadto na koniec kazał zadzwonić mi do kolegi Rafała. Mówił, że kolega jak i ja mamy cytuję „przejebane”. Słowa te wzbudziły w mojej osobie obawę, że jeszcze w przyszłości Bielski mnie pobije. Nie wiem dlaczego on się tak zachował. W dniu dzisiejszym udałem się z posiadanymi obrażeniami do lekarza w ZOZ w Łapach do poradni chirurgicznej. Dostałem kilka dni zwolnienia z zajęć lekcyjnych, prostuję dostałem to zwolnienie z zajęć fizycznych. To wszystko, co mam do powiedzenia w tej sprawie.

Świadek Anna Bielska przesłuchana w dniu 19.09.2012 r. zeznała:

Uprowadzona zostałam o odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1 kk za składanie fałszywych zeznań i za zatajenie prawdy. W 2007 roku poznałam się z moim mężem Wojciechem Bielskim. To od niego dowiedziałam się, że w 2000 roku zamordowano jego matkę Barbarę Bielską. Wiem, że zdarzenie to miało miejsce w domu w Surazżu. Nie wiem nic na temat tego zdarzenia. Nie pamiętam dokładnie daty, w połowie sierpnia 2012 roku około 19.00 do domu wrócił Wojtek, był on znacznie pod wpływem alkoholu. Zaczął mi opowiadać, że pił z kolegą z pracy - Piotrem Sawickim. Kolega ten powiedział mu, że jakiś znajomy - 3 tygodnie po zdarzeniu powiedział, że zamordował jego matkę i że to ona sama otworzyła mu drzwi. Mówił mi on jakieś nazwisko i imię, lecz nie pamiętam tego. Wiem, że mówił on, że jest to jakiś dalszy kuzyn z rodziny Bielskich. Mężczyzna ten opowiadał, że sprawca chwalił się skradzionymi w dniu zabójstwa złotymi łańcuszkami oraz dolarami. Piotrek powiedział mojemu mężowi, że o tym, kto jest sprawcą, to wiedzą trzy osoby, lecz nie pamiętam jakie nazwiska mówił mi wtedy mąż, nie mam pamięci do nazwisk, a ponadto były to nieznane mi osoby. Wojtek powiedział wtedy, że Sawicki boi się ojca sprawcy, ponieważ jest on szalonym człowiekiem podobnie jak i sprawca zabójstwa mojej teściowej. Przypominam sobie, że Piotrek powiedział mi, że sprawca ten zaraz po tym zdarzeniu wyjechał z Polski. To wszystko co mam do zeznania.

Świadek Wojciech Bielski przesłuchany w dniu 19.09.2012 r. zeznał:

Uprowadzony zostałem o odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1 kk za składanie fałszywych zeznań i za zatajenie prawdy. W dniu 16 lipca 2000 roku dokonano zabójstwa mojej mamy Barbary Bielskiej. W chwili zdarzenia cała rodzina, oprócz matki, przebywała w Stanach Zjednoczonych. Przyjechaliśmy do domu na pogrzeb i potem byliśmy w Surażu przez około 2 tygodnie. W tym czasie rozmawialiśmy z osobami w naszej miejscowości, lecz nikt nie mówił nam nic na temat sprawcy zabójstwa, nie próbował nas ukierunkować, kto mógł tego dokonać. Sprawa została jednak umorzona z powodu nieustalenia sprawcy. W dniu 16 sierpnia 2012 roku, gdy jeszcze pracowałem w firmie remontowej w Janowie, wykonującej prace budowlane w Białymstoku zaczęliśmy pić piwo po pracy z Piotrem Sawickim, który w firmie pracował z przerwami od stycznia 2012 roku. Wiedziałem, że jest on z Suraju, ponieważ jak tylko zaczął on pracę, to spytał mnie, czy pochodzę z Suraju i gdy odpowiedziałem wtedy, że to on wymienił moje nazwisko Bielski. Obecnie wiem, że mieszka on w Łapach z rodziną oraz dzieckiem - wynajmuje tam stancję, adresu nie znam. Mam do niego telefon komórkowy nr 111-111-111. Nigdy nie wspominał mi on o zabójstwie mojej matki, aż do w/w dnia sierpnia br. Wypiliśmy po 8 piw - siedzieliśmy wtedy w miejscu pracy, nie byłem jednak pijany – pamiętam, jak to on sam zaczął mi opowiadać. Początkowo mówił mi, że mama była dobrą kobietą, że pomagała. I potem stwierdził, że wie, kto zabił. lecz nie powie kto, ponieważ bał się. Wtedy zacząłem mu mówić, że chce wiedzieć kto to taki i nawet stwierdziłem, że tak samo chciałby wiedzieć, gdyby to była jego mama. Piotr Sawicki powiedział mi, że jest to to ktoś bliski z naszej rodziny. Odpowiedziałem, że wiem, że na pewno sprawca jest z Suraju i żeby powiedział, kto to jest. Dopiero po moich dłuższych prośbach powiedział mi, że sprawcą jest Adam Bielski. W Suraju jest jeden mężczyzna o takich personaliach, więc od razu wiedziałem, że chodzi o naszego najbliższego sąsiada, który jest naszą dalszą rodziną. Piotrek powiedział, że jest on z naszej rodziny. Piotrek opowiadał, że dowiedział się, o tym przez swojego kuzyna, który wtedy z Adamem Bielskim ćpał i wtedy on pochwalił się, że zabił stryjenkę - moja matkę. Nie podał mi on nazwiska swojego kuzyna. Adam Bielski chwalił się, że to zabójstwo na tle seksualnym, tak jak mówił Piotrek, pokazywał on też temu kuzynowi jakieś złoto i kilka dolarów, które zabrał z domu. Piotrek twierdził, że o tym, kto jest zabójcą wiedzą jeszcze dwie osoby: Zbyszek Hnat i osoba której nie chciał wymienić. Gdy opowiadał on o tym, to był zdenerwowany, a potem powiedział, że mu ulżyło, ponieważ wiele lat ciążyła mu ta wiedza. Powiedział także, że strasznie boi się o siebie i rodzinę i może złożyć zeznania w sądzie, jednak musi mieć jakieś zaplecze - tj. chodziło mu o to, żeby

nie stało się nic jego rodzinie - mówił, że strasznie się boi. Nie mówił mi nic na temat, aby groził mu ktoś w związku z tym, co wie on o zabójstwie, a i jak boi się tych osób. Piotrek opowiadał, że sprawca dostał się do domu przez główne drzwi, spytał mnie też, czy nie zginał nam kluczyk z domu. Nadmieniam, że klucza od domu nie było na gwoździu przy drzwiach, gdzie zawsze on wisiał. Szyba przy drzwiach nie była zbita, więc ktoś klucz musiał zabrać od środka. W drzwiach nie była też zasunięta sztaba, a zawsze na nią zamykaliśmy drzwi na noc. O tym rozmawialiśmy bardzo długo, Piotr powtarzał cały czas to samo i twierdził wiele razy, że ulżyło mu, jak mi o tym powiedział. Stwierdził, że o sprawcy zabójstwa dowiedział się już trzy tygodnie po zdarzeniu i cały czas milczał - nie opowiadał o tym nikomu. Nie mówił mi, aby w tej sprawie był on przesłuchiwany przez Policję. Nie opowiadał o żadnych szczegółach jak sprawca zachowywał się wewnątrz mieszkania. Moją mamę określił jako elegancko ubraną, zadbaną kobietę. Na koniec rozmowy powiedział dalej, że nie powie mi on o trzeciej osobie, która wiedziała, kto jest sprawca zabójstwa. Stwierdził natomiast, że powie o tej osobie wtedy, jak spotkamy się następnym razem i postawię mu flaszkę. W tym dniu, co on opowiadał, to przez cały czas ja stawiałem piwo. Dodaję, że gdy w dniu 16 sierpnia br wróciłem do domu to o wszystkim opowiedziałem swojej żonie Annie Bielskiej. Już później nie rozmawialiśmy z Piotrem Sawickim na temat zdarzenia. Nadmieniam, że nasza rodzina przez cały czas była skłócona z rodziną Adama Bielskiego. Wcześniej z Adamem Bielskim utrzymywałem kontakt i bywał on u mnie w domu. Jednak od połowy lat 90 nie bywał w naszym domu. To wszystko co mam do zeznania.

Świadek Piotr Sawicki przesłuchany w dniu 03.10.2012 r. zeznał:

Uprzedzony zostałem o odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1 kk za składanie fałszywych zeznań i za zatajanie prawdy. Poinformowany zostałem też o prawie z art. 183 § 1 kpk do odmowy odpowiedzi na niektóre pytania, jeżeli odpowiedź na nie naraziłaby na odpowiedzialność karną świadka lub osobę mu najbliższą. Mieszkam w Suraziu, przy ul. Piekielnej 25. Ostatnio bywam tam rzadziej, ponieważ wynajmuję mieszkanie w Łapach. W domu w Suraziu mieszka obecnie tylko moja mama. Nie pamiętam dokładnie daty, było to 12 lat temu, gdy w naszej miejscowości dokonano zabójstwa Barbarę Bielskiej. Dowiedziałem się o tym z rana, gdy w Suraziu było dużo Policji. Wtedy to ludzie mówili, że jest dużo policjantów i że zabito Bielską. Wtedy miałem 16 lat i znałem panią Bielską tylko z widzenia, mówiłem jej tylko dzień dobry. Ona nie utrzymywała kontaktów z moimi rodzicami, nie odwiedzali się, znali się pewnie, ponieważ Suraz jest małą miejscowością. Ja nigdy nie byłem w domu pani Bielskiej. Wtedy, przed zdarzeniem, nie wiedziałem nawet, że ona przyjechała do Surazia, ponieważ ona wraz z całą rodziną przebywała w Stanach Zjednoczonych. W Suraziu wtedy wszyscy opowiadali o tym zdarzeniu, nie wiem jednak nic na ten temat. Potem w telewizji oglądałem jeszcze program 997. Nie wiem dokładnie, w którym roku, mógł to być 2006 lub 2007 rok, gdy pracowałem już wraz z Dawidem Karwanem, który jest moim dalszym kuzynem i mieszka w Łapach. Wtedy, w jakiś dzień, wypiliśmy razem po parę piwek wieczorem w Suraziu. Rozmawialiśmy o różnych rzeczach, aż zaczął on mówić o w/w zabójstwie. Stwierdził, że jeszcze jak się uczył w szkole - w technikum w Łapach to wraz z jakimiś kolegami siedział w samochodzie pod szkołą, gdy wsiadł też do niego znany mu Adam Bielski - był on wtedy sąsiadem denatki i po wejściu do samochodu powiedział do wszystkich, że zabił ciotkę. Mówił, wtedy, że Adam jest „pojebany”, że coś takiego mówił. Skojarzył, że ciotka, o której on mówi, jest pewnie Barbara Bielska. Dawid nie mówił mi nic na temat rzeczy, jakie mogły zginąć z mieszkania Bielskich. Nie mówił, jacy to byli koledzy. Nie dopytywałem się Dawida o szczegóły, co jeszcze mówił Adam Bielski, a Dawid już więcej o tym nie opowiadał. Już więcej z nikim nie rozmawiałem o tym, że Adam jest sprawcą tego zabójstwa. Trzymałem to w sobie. Z Adamem Bielskim nie rozmawiałem nigdy na temat tego zdarzenia, nie był on moim kolegą, był zbyt szalony, dla mnie to wariat, nikt nie chciał się wtedy z nim kolegować. Nie wiem czy od Dawida czy z programu 997 dowiedziałem się, że było to zabójstwo na tle seksualnym. Nic więcej nie dowiedziałem się od Dawida. Nie wiem czy Adam Bielski oraz jego rodzina odwiedzali Barbarę Bielską. Pewnie tak, jeżeli to była rodzina. Wiem, że Adama nie ma w kraju, wyjechał

on prawdopodobnie do USA, nie wiem po jakim czasie od zdarzenia. Nie wydaje mi się, abym komuś jeszcze opowiadał o tym, że Adam Bielski mówił, że zabił ciotkę. Opowiedziałem o tym dopiero synowi Barbary Bielskiej - Wojtkowi Bielskiemu. Było to z miesiąc temu, ponieważ razem pracowaliśmy i wtedy wypiliśmy wspólnie i postanowiłem mu o tym opowiedzieć. Ulżyło mi wtedy, jak powiedziałem mu o tym. O tym nie mówiłem nic do Zbyszka Hnata. On też nic nie mówił mi o tym zdarzeniu. Jedynie Zbyszek mówił kiedyś, że miał z ojcem jechać na grzyby i wtedy zobaczyli jak dym wydobywa się z domu Bielskich. Wszyscy wiedzieli wtedy, że dom Bielskich został podpalony. Nie wiem jakich w czasie zdarzenia kolegów miał Adam Bielski, nie wiem z kim się on kumplował. Nadmieniam, że składając swoje zeznania boję się o siebie i swoją rodzinę, ponieważ rodzina Adama Bielskiego jest skryta, mają pieniądze, boję się, że mogą się zemścić, że po tylu latach wskazałem Adama jako sprawcę zabójstwa. Nadmieniam, że Dawida Karwana nie ma od kilku lat w kraju, nie wiem gdzie on przebywa, nie mam z nim żadnego kontaktu. To wszystko co mam do zeznania. Na tym protokół zakończono.

Świadek Adam Ożga przesłuchany w dniu 25.10.2012 r. zeznał:

Uprzedzony zostałem o odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1 kk za składanie fałszywych zeznań i za zatajenie prawdy. Poinformowany zostałem też o prawie z art. 183 § 1 kpk do odmowy odpowiedzi na niektóre pytania, jeżeli odpowiedź na nie naraziłaby na odpowiedzialności karne świadka lub osobę mu najbliższą. Mieszkam w Suraziu przy ul. Marnej 2, jednak od około 2 lat wynajmuję mieszkanie w Łapach. Pamiętam sprawę zabójstwa Barbary Bielskiej, miałem wtedy 16 lat. Dowiedziałem się o tym na drugi dzień od mamy. Denatkę znałem jedynie z widzenia, nigdy nie byłem u niej w domu. Pamiętam, że w nocy, gdy dokonano jej zabójstwa, byłem na dyskoteci w Pietkowie - 12 km od Surazia. Nie pamiętam już jak tam dotarłem. Nie pamiętam też, kto był wtedy ze mną na dyskoteci, minęło już dużo czasu. Z tego powodu nie wiem ile alkoholu tam wypłem. Do domu wróciłem jakimś samochodem, którym kierował kolega Sławka Tyszki z Łap. Nie pamiętam, czy Tyszka był ze mną w tym samochodzie. Jak był, to mógł wracać ze mną do domu, bo obok mnie mieszka jego wujek, u którego on też nocował. Nie wiem, kto jechał jeszcze ze mną w tym samochodzie. Nie wiem, ilu nas nawet w nim było. Przypominam sobie, że w Suraziu, chyba na moście, zostaliśmy zatrzymani przez Policję. Nie wiem ilu było wtedy policjantów, nie pamiętam jaki to był policjant i jakim był radiowozem. Nie pamiętam, czy rozmawiałem, nie wiem czy byłem wylegitymowany wtedy przez policjanta. Chyba zostaliśmy zatrzymani do kontroli. Nie pamiętam czy kierowca płacił jakiś mandat lub też aby dawał pieniądze policjantowi. Wydaje mi się, że kazał on nam wysiąść i dalej iść piechotą. Faktycznie wysiadałem z tego samochodu podczas kontroli i pieszo poszedłem do domu. Nie pamiętam, kto ze mną szedł do domu. Z tego miejsca do domu mam około 300 m. Nie przechodziłem wtedy przy domu Bielskich, nie spotkałem nikogo w Suraziu. Wtedy, gdy pieszo wracałem do domu, to była noc, było ciemno. Nie wiem, o której mogliśmy wyjechać z dyskoteki. To wszystko co pamiętam z tej nocy. Nie wiem, kto mógł zabić Barbarę Bielską, nikogo o to nie podejrzewam. Wyrażam zgodę na poddanie mnie na wariografie. To wszystko co mam do zeznania. Na tym protokół zakończono.

Świadek Zbigniew Hnat przesłuchany w dniu 29.10.2012 r. zeznał:

Uprzedzony zostałem o odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1kk za składanie fałszywych zeznań i za zatajenie prawdy. Poinformowany zostałem o prawie z art. 183 § 1 kpk do odmowy odpowiedzi na pytanie, jeśli odpowiedź na nie naraziłaby na odpowiedzialność karną świadka lub osobę mu najbliższą. Mieszkam w Suraziu ul. Paderewskiego 8. Pamiętam zdarzenie - zabójstwo naszej sąsiadki Barbary Bielskiej. Mieszkała w domu chyba o nr 10, nie pamiętam, ponieważ później numeracja domów zmieniła się. Miałem wtedy 16 lat, moi rodzice nie utrzymywali z nią kontaktów koleżeńskich, nie bywałem u niej w domu. Wiedziałem, że cała jej rodzina była w tym czasie w Stanach Zjednoczonych. Ona też była w Stanach. Nie wiem, ile czasu przed tym zdarzeniem wróciła do kraju. Nie wiedziałem nic o jej sytuacji majątkowej, wszyscy wiedzieli, że ma pieniądze, ponieważ przebywała ona w USA. O tym, że palił się jej dom, dowiedziałem się dopiero rano, gdy obudził mnie ojciec. Nie pamiętam już daty zdarzenia, z uwagi na to, że miałem iść wtedy z ojcem na grzyby wnioskuję, że było to jesienią; kilkanaście lat temu. Ojciec obudził mnie i powiedział, że Baśka się paliła. Nie przypominam sobie, czy powiedział mi że zostały w domu znalezione jej zwłoki, czy dowiedziałem się o tym tego samego dnia. W pobliżu jej domu było dużo Policji, sąsiadów. Dowiedziałem się, że właśnie mój ojciec pierwszy zobaczył pożar. Tej nocy cały czas byłem w domu, miałem z ojcem iść na grzyby z rana, a wtedy nie chodziłem na żadne dyskoteki i imprezy, chciałem się wyspać. W nocy nie słyszałem żadnych dziwnych odgłosów, nic mnie nie obudziło, nie widziałem żadnej osoby wchodzącej lub wychodzącej z domu Barbary Bielskiej. Nie widziałem zabójstwa. To wszystko co mam do zeznania. Na tym protokół zakończono.

Świadek Wojciech Łodyga przesłuchany w dniu 05.11.2012 r. zeznał:

Uprowadzony zostałem o odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1 kk za składanie fałszywych zeznań i za zatajanie prawdy. Poinformowany zostałem też o prawie z artykułu 183 § 1 kpk do nieudzielania odpowiedzi na niektóre pytania, jeżeli odpowiedź na nie naraziłaby na odpowiedzialność karną świadka lub osobę mu najbliższą. Mieszkam w Suraziu. W sprawie zabójstwa Barbary Bielskiej nie byłem nigdy wcześniej przesłuchiwany. Dokładnej daty zabójstwa Barbary Bielskiej nie pamiętam z uwagi na upływ czasu. Pamiętam natomiast, że w noc zabójstwa byłem na dyskotecę w miejscowości Pietkowo. Wiem, że na dyskotecę piłem alkohol i gdy wracałem, byłem pijany. Pamiętam, że tej nocy wracałem z dyskoteki samochodem marki Fiat 125p. Dokładnej liczby osób w samochodzie nie pamiętam. W samochodzie tym był też Adam Bielski z Surazia, Sławomir Tyszka z Łap oraz kierowca, którego imienia i nazwiska nie pamiętam, ale wiem, że był to kolega Sławomira Tyski. Nie wiem, czy jeszcze ktoś oprócz w/w osób jechał w tym samochodzie. Z dyskotek często wracałem ze Sławomirem Tyszką. Sławek ma w Suraziu rodzinę i właśnie u tej rodziny często zostawał, gdy wracał z dyskotek. Adama Bielskiego znam od podstawówki. Mogę powiedzieć, że z wyjątkiem kierowcy, wszyscy byliśmy tej nocy wyjeżdżając z dyskoteki pijani. Wydaje mi się, że Sławek Tyszka tej nocy w Suraziu wysiadł ze mną i poszedł do swojej rodziny nocować, a ja poszedłem do siebie. Nie wiem, gdzie wysiadł Adam Bielski. Nie pamiętam faktu legitymowania naszego pojazdu tej nocy przez Policję w Suraziu. Na temat zabójstwa Barbary Bielskiej nic mi nie wiadomo. Możliwe, że dowiedziałem się o tym kolejnego dnia lub w następnych dniach po zabójstwie. Nie wiem, kto mógł dokonać tego zabójstwa. Ja nigdy nie byłem w domu Barbary Bielskiej. Ja aktualnie nie mam kontaktu ze Sławomirem Tyszką. Wiem, że wyjechał w tym roku za granicę, chyba do krajów skandynawskich. Z Adamem Bielskim nie mam kontaktu od wielu lat. Słyszałem, że od kilku lat przebywa za granicą, prawdopodobnie w USA, ale adresu jego nie znam. To wszystko, co mogę powiedzieć w tej sprawie. To wszystko, co mam do zeznania. Na tym protokół zakończono.

Świadek Dawid Karwan przesłuchany w dniu 12.12.2019 r. zeznał:

Uprzedzony o odpowiedzialności karnej wynikającej z treści art. 233 § 1 kk oraz zapoznany z treścią art. 183 § 1 kpk świadek zeznał: w okresie od urodzenia do roku 2007 mieszkałem w miejscowości Łapy, woj. podlaskie, wraz z rodzicami oraz bratem Danielem i siostrą Dominiką. Po powrocie z Anglii w tym roku tj. 2019r. w miesiącu wrześniu zamieszkałem w miejscowości Kęty woj. małopolskie. Pamiętam, że chodziłem wtedy do Liceum Zawodowego o profilu samochodowym mieszczącego się w Łapach na ul. Nowej. To był zespół szkół mechanicznych, w którym mieściło się Liceum oraz szkoła zawodowa o profilu elektrycznym samochodowym. Nie jestem w stanie podać dokładnej daty zdarzenia, ale pamiętam że, byłem uczniem technikum zawodowego, był początek nowego roku szkolnego, koniec lata lub początek jesieni. Już nie pamiętam dokładnie, w jakich okolicznościach znalazłem się w samochodzie mojego kolegi, Jarosława Samcela ps. Simon. Samcel miał inne pseudonimy takie jak Simon Okrutnik. Jarosław Samcel był moim rówieśnikiem i w tamtych czasach mieszkał w miejscowości Łapy, nazwy ulicy nie pamiętam, ale jestem w stanie wskazać na mapie. Z urzędu się stwierdza, że świadkowi przedstawiono mapę miejscowości Łapy, woj. podlaskie, na Google Maps, po czym świadek wskazał na ulicę Bajkową. Świadek zeznaje dalej - ja parę razy byłem w miejscu zamieszkania Simona, on raczej do mnie do mieszkania nie przychodził. Być może był raz w życiu, raczej podjeżdżał samochodem pod mój blok. Simon wtedy, w tamtym czasie, użytkował samochód m-ki Fiat 126p tj. „Malucha” w kolorze czerwonym - to był jego samochód albo ojca.

Wracam do sedna, mianowicie na pewno znajdowałem się w samochodzie Simona tj. Fiat 126 p w kolorze czerwonym - Jarek Samcel prowadził samochód, ja siedziałem z przodu, na fotelu pasażera. Do tego samochodu wszedł kolega ze szkoły Jarosława Samcela, który mieszkał w miejscowości Suraż, stąd ja go nazywam Surażakiem. To mogło być w okolicach szkoły w Łapach, ale tego nie jestem pewny. Gdzieś tego Surażaka mieliśmy podwieźć. On usiadł z tyłu samochodu. Mniej więcej po upływie 5-6 minut od wejścia do samochodu Simona ten Surażak zaczął się chwalić, że popchnął albo ciotkę albo babkę. Nie pamiętam dokładnie, co mówił, ale na pewno chodziło o członka rodziny tego Surażaka, po czym ta ciotka lub babka nie ruszała się. Dodał, że chyba ją zabił. Potem dodał, że ją okrył lub przykrył dywanem i uciekł albo poszedł. On się tym chwalił, nie było w jego głosie czuć, że w związku z tym czynem miał jakieś wyrzuty sumienia. Ja tego Surażaka wtedy widziałem tak dłużej po raz pierwszy. Nie wykluczam, że mogłem go spotkać na terenie szkoły średniej w Łapach. Z tego, co pamiętam, to tego Surażaka Simon wysadził albo pod przystankiem autobusowym w Łapach albo koło

rynku w Łapach. Z tego, co pamiętam, on miał wracać do domu tj. do miejscowości Suraż. Ja tego Surażaka więcej po tym spotkaniu w samochodzie Simona więcej nie widziałem. Kilka tygodni później Simon powiedział mi, że ten Surażak, który chwalił się zabójstwem ciotki lub babki przestał chodzić do szkoły i że słyszał, że ma wyjeżdżać za granicę, ale nie wiem gdzie. Ja myślę, że jestem w stanie rozpoznać tego Surażaka - tj. mężczyznę, kolegę Simona, który chwalił się zabójstwem ciotki lub babki. To był chłopak w moim wieku, trochę wyższy ode mnie ja mam wzrostu ok. 180cm. szczupłej budowy ciała, włosy chyba brązowe, raczej krótkie, nie miał zarostu ani wąsów, nie widziałem u niego żadnych tatuaży.

Pytanie czy świadek interesował się, czy doszło do takiego zabójstwa, jak opisywał ten kolega Simona?

Odpowiedź - nie, z tego co wiem Jarek Samcel też tego nie dążył.

Gdy byłem już w Anglii od mamy dowiedziałem się, że była u mnie Policja i wypytywała o mnie. Mama przekazała mój numer telefonu i oni przy mamie do mnie do Anglii zadzwonili. W rozmowie mężczyzna powiedział, że Policja już wszystko wie, że Samcel powiedział, że ja byłem w samochodzie i coś słyszałem. Ja wtedy wszystkiemu zaprzeczyłem. Byłem zdenerwowany, bo nie wiedziałem, o co chodzi. Powiedziałem, że mogę przekazać adres w Londynie, tam gdzie mieszkałem na terenie Anglii. Ten policjant miał się potem odezwać do mnie, abym mu podał adres i dodał, że w Anglii mnie przesłucha. Policja potem do mnie już nie dzwoniła.

Pytanie, czy nazwisko Bielski świadkowi coś mówi?

Odpowiedź to nazwisko usłyszałem w dniu dzisiejszym w KWP w Białymstoku jako nazwisko jakiejś zabitej kobiety, wcześniej tego nazwiska nie znałem. To wszystko co mam do powiedzenia w przedmiotowej sprawie.

Chcę jeszcze dodać, że Jarosław Samcel w rozmowie ze mną powiedział, że ten Surażak, który się chwalił w samochodzie Samcela, że zabił ciotkę lub matkę, chodzi z nim do jednej klasy, przy czym tego też nie jestem na 100 procent pewien.

W tym miejscu okazano świadkowi wydrukowaną tablicę zawierającą zdjęcia 4-ech mężczyzn - świadek wskazał na zdjęcie numer 2 - tablicę osobiście podpisał i zakreślił własnoręcznie numer wskazanego zdjęcia.

Z urzędu się stwierdza, że przy numerze 2 widnieje zapis o treści „osoba przybrana”.

Świadek Jarosław Samcel przesłuchany w dniu 24.01.2020 r. zeznał:

Zostałem uprzedzony o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy w myśl art. 233§1 kk oraz o treści art. 183 § 1 kpk. Pouczenie jest jasne i zrozumiałe: Ja nie wiem do końca, w jakiej sprawie zostałem wezwany. To prawda, że uczyłem się w Łapach, w szkole zawodowej. Uczyłem się w latach 2000 do 2003, jak pamiętam. Byłem na profilu mechanik, monter maszyn przemysłowych. Budynek szkoły zawodowej mieścił się w tym samym budynku, co liceum. Nie było tak cały czas. Gdzieś jak byłem w 2 klasie to liceum zostało do nas przeniesione z ul. Sikorskiego. Nie pamiętam teraz adresu szkoły. W szkole uczył się Adam Bielski z Suraża. Znam takie nazwisko. Uczył się taki chłopak z nami. Był to dość duży chłopak. Miał powyżej 180 cm, był postury muskularnej. Był największy w klasie. Można powiedzieć, że kawał był z niego chłopca. Był to silny mężczyzna. Pamiętam, miał szramę na policzku po upadku na motorze. Nie zaczynał z nami nauki. Doszedł do nas później, ale nie pamiętam. Adam Bielski wydawał się mi być spokojny. Ja go dobrze nie znałem. Doszedł do pierwszej albo drugiej klasy. Zdarzały mu się wagary i wypić jakieś piwo, ale to było dość powszechne w zawodowce. Był dość majątny. Raczej zawsze miał pieniądze. Wiem, że jego rodzice mieli fermę jakiś zwierząt. Z osób z którymi się kolegował to ze mną. Ja miałem w tamtym czasie malucha. Był to czerwony samochód. Zdarzało nam się, że razem uciekaliśmy z lekcji. Miałem samochód więc jeździliśmy czasami na piwo. Jak to młodzi ludzie. Teraz kojarzę, że jak zacząłem się z nim zadawać to już miałem prawo jazdy. Więc miałem ponad 17 lat. Świadek w tym momencie wyjmuje prawo jazdy, po czym zeznaje dalej. Do szkoły zacząłem jeździć tym samochodem w 3 klasie. Prawo jazdy mam od 04.11.2002 roku. Póki nie miałem prawo jazdy nie jeździłem samochodem do szkoły. W wakacje zarabiałem na ten samochód na gruszkach w Holandii. Po wakacjach dopiero go kupiłem. Mieszkałem w Łapach. Do szkoły miałem jakieś 600 metrów. Mimo to jeździłem codziennie do szkoły autem. Kojarzę osobę Dawida Karwana. On się ze mną nie uczył w klasie. Karwan słabo znał Adama Bielskiego. Nie wiem, jak się poznali i czy utrzymywali relacje towarzyskie poza spotkaniami również ze mną. Pamiętam, że on wyjechał za granicę. On też z nami czasami jeździł samochodem. Nie pamiętam, żeby Adam Bielski przebywając ze mną i innymi osobami w moim maluchu mówił cokolwiek na temat tego by komukolwiek zrobił krzywdę. By kogoś popchnął. Nie przypominam sobie, by opowiadał mi o jakiejś ciotce. Adam Bielski nie opowiadał mi żeby popełnił jakiegokolwiek przestępstwa. On zawsze miał pieniądze. Raz nawet byłem razem z Adamem Bielskim na fermie jego rodziców. Przypominam sobie, że oglądaliśmy wtedy ten motor - Simsona po jego wypadku, o którym wspominałem

wcześniej. Po jakimś czasie Adam Bielski z dnia na dzień zniknął ze szkoły. Po prostu przestał przychodzić. Pamiętam jego ojciec go szukał. Było to jak dobrze pamiętam pod koniec 3 klasy. Wydaje mi się że, Adam nie skończył szkoły. Po tym, jak zniknął, nie miałem z nim żadnego kontaktu. Nie próbowałem się też z nim kontaktować. Ja bez prawa jazdy jeździłem, ale nigdy sam. Na wsi z ojcem zdarzało się prowadzić samochód bez uprawnień. Rodzice nigdy by mi nie pozwolili samemu jeździć bez prawa jazdy. Ja nie pamiętam, czy na mnie czy na ojca był zarejestrowany ten maluch. Nie pamiętam, czy od razu po zakupie był ten samochód zarejestrowany. Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek pożyczał od kogoś samochód i nim jeździł do szkoły. Jestem pewny, że Adam Bielski jeździł ze mną samochodem. Ja kierowałem. On był pasażerem. Drugiego czerwonego malucha nie miał chyba nikt inny prócz mnie. Pseudonim Surażak miał Adam Bielski. On pochodził z Suraża. Wszyscy w szkole tak do niego mówili i znali go pod tym pseudonimie. Nie pamiętam, czy w klasie był inny Samcel. Chyba mógł być. Na mnie po ksywce mówili Saimon. Pamiętam, że po wyjeździe Adama Bielskiego były plotki, że uciekł z domu, że zabrał z domu samochód Renault. Mówiono, że za granicę wyjechał. Nie pamiętam, kto to mówił konkretnie. Nie dowiadywałem się, gdzie wyjechał i gdzie się znajduje obecnie. Nie mówił nikt, co było przyczyną jego szybkiego wyjazdu. Adam Bielski nie chwalił mi się, by planował wyjazd. Pamiętam, że w podobnym okresie było w Surażu zabójstwo kobiety. Później pojawiły się plotki, że zabita kobieta to jego ciotka. Ja nie pamiętam, skąd się o tym dowiedziałem. Nie wiem w jaki sposób zginęła ta kobieta. Nie pamiętam skąd się o tym zabójstwie dowiedziałem, czy ktoś mi powiedział, czy dowiedziałem się z radia lub telewizji. Nie kojarzę bym uczył się z innymi osobami z Suraża bądź bym je znał.

Mówi mi coś nazwisko Piotr Sawicki. Nie pamiętam, skąd mogę znać takie nazwisko. Może taka osoba uczyła się ze mną w klasie, ale nie jestem tego pewny. Na wagary maluchem jeździliśmy w różnych grupach. Czasami we 2-3 osoby, czasami nawet w siedmiu potrafiliśmy się do niego upakować. Zwykle były to osoby z tej samej klasy, rzadko dołączał ktoś z innych klas. Na zabawy jeździłem w tamtym czasie do Jeżewa, do Pietkowa ze 2 czy 3 razy. Adam Bielski nie jeździł ze mną na zabawy. Na zabawy jeździłem autobusem, nie samochodem. Adama Bielskiego nie spotkałem na zabawach. Adam Bielski jak ze mną jeździł maluchem to zajmował różne miejsca. Siadał zarówno jako przedni pasażer, jak i z tyłu. Adam Bielski nie chwalił mi się, by uczestniczył w zabójstwie. Nie pamiętam takiej sytuacji. Raczej pamiętałbym, gdyby coś takiego się stało. Ja nie interesowałem się tym zabójstwem z Suraża. Nie było mi to do niczego potrzebne. Takiej sytuacji, żeby Adam z Dawidem Karwanem byli razem ze mną w maluchu w ogóle nie pamiętam. To wszystko co mam do zeznania.

Postępowanie sądowe

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 7 lutego 2024 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny

Sprawa Adama Bielskiego

oskarżonego o czyn z art. 148§1 k.k. (w stanie prawnym obowiązującym w okresie od 23.04.2009 r. do 21.03.2011 r.) przy zastosowaniu art. 4§1 k.k.

O B E C N I

Przewodniczący	Sędzia Anna Huk
Sędzia	Sławomir Cyms
Ławnicy:	Grażyna Dębicka
	Ryszard Wiatr
	Jan Andzel
Protokolant	Marta Szpak
Przy udziale Prokuratora Piotra Kapusty	

Wywołano sprawę o godz. 10.00. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Stawił się oskarżony Adam Bielski - doprowadzony z Aresztu Śledczego w Białymstoku.

Stawił się obrońca oskarżonego: adw. Jan Kowalski - ustanowiony z wyboru.

Stawił się oskarżyciel posiłkowy Stanisław Bielski

Stawił się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego adw. Ireneusz Woźny - ustanowiony z wyboru.

Stawił się świadek Krzysztof Janicz.

Nie stawił się świadek Sławomir Tyszka - usprawiedliwił niestawiennictwo.

Prokurator: składam wniosek o wyłączenie jawności rozprawy.

Pełnomocnik: przychyliam się do stanowiska prokuratora.

Obrońca: pozostawiam ten wniosek do uznania sądu.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 360 § 1 pkt 1 lit. b i d k.p.k. (a contrario) nie uwzględnić wniosku prokuratora o wyłączenie jawności rozprawy albowiem w ocenie Sądu nie zachodzą przesłanki wskazane w wyżej wymienionym przepisie.

Stawili się przedstawiciele mediów, którzy wnoszą o wyrażenie zgody na rejestrowanie przebiegu rozprawy.

Strony, obrońcy oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie sprzeciwiają się rejestracji przebiegu rozprawy.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 357 § 1 i 2 k.p.k. zezwolić przedstawicielom mediów na rejestrację przebiegu rozprawy za pomocą aparatury do utrwalania obrazu i dźwięku z zastrzeżeniem danych osobowych i wizerunku oskarżonego.

Pokrzywdzeni (pouczeni o treści art. 384 § 2 k.p.k.) oraz oskarżyciela posiłkowego pozostali na sali rozpraw. Świadek opuścił salę rozpraw.

Oskarżony podał, co do swojej osoby (art. 213 k.p.k.):

Adam Bielski: syn Kazimierza i Wandy, ur. 01.01.1985 r. w Białymstoku, zawód budowlaniec, z wykształcenia mechanik, obywatelstwo polskie, obywatelstwa amerykańskiego nie posiadam, przed osadzeniem zajmowałem się pracami budowlanymi, nie jestem w stanie określić dochodu, majątek - w USA posiadam dom rodzinny żony, żonaty, ojciec trojga dzieci w wieku 18, 13, 12 lat, dzieci i żona pozostają na moim utrzymaniu, więcej nikogo nie mam na utrzymaniu, służba wojskowa nie odbyta, nie byłem na komisji, choruję na przepuklinę brzuszną, byłem leczony psychiatrycznie w Choroszczycy w 2002 roku, nie pamiętam rozpoznania, nie byłem karany przez sąd - *dane osobowe ustalono na podstawie ustnego oświadczenia.*

Przewodnicząca otworzyła przewód sądowy.

Prokurator odczytał akt oskarżenia.

Przewodnicząca pouczyła oskarżonego treści przepisów wymienionych w art. 386§1 k.p.k.

Oskarżony Adam Bielski uprzedzony o treści art. 175 k.p.k., na zapytanie Przewodniczącej, czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów oraz czy chce składać wyjaśnienia i jakie, podał:

Treść zarzutu zrozumiałem. Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu. Korzystam z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Korzystam z prawa do odmowy udzielania odpowiedzi na zadawane pytania.

Przewodnicząca zarządziła postępowanie dowodowe.

Przewodnicząca uprzedziła świadka o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczyła o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał swoje dane personalne:

Krzysztof Janicz, lat 40, inżynier mechanik, obcy, niekarany.

Dane ustalono na podstawie ustnego oświadczenia oraz okazanego dowodu osobistego.

Świadka wobec braku sprzeciwu stron Sąd postanowił przesłuchać bez przyrzeczenia

Świadek Krzysztof Janicz zeznaje:

W tej sprawie byłem przesłuchiwany trzy lub cztery razy, złożyłem zeznania. Co mogę więcej powiedzieć – tego dnia po prostu odebrałem Adama Bielskiego i trzech kolegów z dyskoteki. To było w okresie wakacyjnym. Około godziny 1-2 w nocy. Odwiozłem czterech kolegów do Suraża. I w drodze powrotnej zostawiłem Adama naprzeciwko fermy drobiu. Na dzień dzisiejszy pamiętam tyle.

Wobec braku szczegółów odczytano zeznania świadka z k.198 (zał. 6 t. I).

Po odczytaniu:

Potwierdzam swoje zeznania.

Na pytanie pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego świadek zeznaje:

Nie znałem się z Adamem Bielskim.

Na pytanie obrońcy zeznaje:

Nie pamiętam, jaki czas minął od zatrzymania nas przez Policję a odjechaniem po zakończeniu ten czynności. Były wykonywane takie czynności jak zatrzymanie, kontrola trzeźwości i to wszystko. Okazałem wtedy dokument. Okazałem go w swoim samochodzie. Zbieranie tej kwoty pieniędzy, o której zeznałem mogło trwać ok. 5-10 minut. Pomiędzy zakończeniem kontroli policyjnej, a momentem, kiedy wysiadł z auta Adam Bielski mogło upłynąć 15-20 minut.

Na pytanie obrońcy świadek zeznaje:

Na obecną chwilę nie pamiętam, czy osoby, które były w moim aucie, były pijane. Nie znam imienia i nazwiska Adama Bielskiego, jak wsiadał do mojego auta.

Na pytanie Prokuratora:

Prokurator: zeznał pan, że pomiędzy zakończoną kontrolą policyjną, a odwiezieniem Adama Bielskiego było ok. 20 minut. Jak pan mierzy ten czas?

Świadek: trudno powiedzieć, nie mierzyłem czasu. Nie mam co do tego pewności.

Strony pytań do świadka nie zgłaszają. Przewodnicząca zwolniła świadka.

O godzinie 11:00 stawił się świadek Adam Ożga.

Przewodnicząca uprzedziła świadka o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczyła o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał swoje dane personalne:

Adam Ożga, lat 40, budowlaniec, obcy, niekarany.

Dane ustalono na podstawie ustnego oświadczenia oraz okazanego dowodu osobistego.

Świadka wobec braku sprzeciwu stron Sąd postanowił przesłuchać bez przyrzeczenia

Świadek Adam Ożga zeznaje:

Wiem, w jakiej sprawie zostałem wezwany. Nic mi w tej sprawie nie jest wiadome. Znam Adama Bielskiego, znam go z Suraza. Odnośnie zabójstwa Barbary Bielskiej słyszałem, że została zamordowana i to wszystko.

Wobec braku szczegółów odczytano wyjaśnienia świadka z k.1075v (tom VI).

Po odczytaniu:

Potwierdzam swoje zeznania.

Strony pytań do świadka nie zgłaszają. Przewodnicząca zwolniła świadka.

Przewodnicząca zarządziła przerwę w rozprawie do godziny 11:30, celem oczekiwania na świadka wezwanego na tą godzinę.

Po przerwie:

Strony stawily się jak przed przerwą. Stawil się świadek Zbigniew Hnat.

Przewodnicząca zarządziła ciąg dalszy rozprawy przerwanej i ciąg dalszy postępowania dowodowego.

Przewodnicząca uprzedziła świadka o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczyła o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał swoje dane personalne:

Zbigniew Hnat, lat 39, inżynier na budowie, obcy, niekarany.

Dane ustalono na podstawie ustnego oświadczenia oraz okazanego dowodu osobistego.

Świadka wobec braku sprzeciwu stron Sąd postanowił przesłuchać bez przyrzeczenia

Świadek Zbigniew Hnat zeznaje:

Wiem, w jakiej sprawie zostałem wezwany. Niewiele wiem w tej sprawie. Wiele razy byłem wzywany. Nie wiem co mogę powiedzieć. Adama Bielskiego znam z młodości. Odnośnie zabójstwa Barbary Bielskiej – jest to mała miejscowość to się słyszało, ale szczegółów niestety nie znam.

Wobec braku szczegółów odczytano zeznania świadka z k.1144 (tom VI).

Po odczytaniu:

Potwierdzam swoje zeznania.

Strony pytań do świadka nie zgłaszają. Przewodnicząca zwolniła świadka.

O godz. 11:40 stawił się świadek Stanisław Trębacki

Przewodnicząca uprzedziła świadka o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczyła o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał swoje dane personalne:

Stanisław Trębacki, lat 57, lekarz, obcy, niekarany.

Dane ustalono na podstawie ustnego oświadczenia oraz okazanego dowodu osobistego.

Świadka wobec braku sprzeciwu stron Sąd postanowił przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadek Stanisław Trębacki zeznaje:

Wiem, w jakiej sprawie zostałem wezwany. Pamiętam, że było to bardzo dawno, był to letni dzień, wczesne godziny poranne byłem wtedy lekarzem pogotowia w Łapach. Były wczesne

godziny poranne, ale było już jasno, otrzymaliśmy wezwanie do pożaru w Surażu, że jest tam osoba nieprzytomna. Na miejscu była straż pożarna i Policja. Weszliśmy z zespołem do pomieszczenia, gdzie na podłodze leżała kobieta i nie dawała oznak życia. Po krótkim badaniu, próbowałem reanimacji, nacisnąłem na klatkę piersiową, była ona miękka, wiotka, co pozwoliło podejrzewać, że doszło do złamania żeber. Kobieta nie dawała oznak życia, poinformowałem, że mamy do czynienia z osobą nieżyjącą i prawdopodobnie przyczyną śmierci nie były sprawy związane z pożarem. Zwykle w takiej sytuacji wydawało się taką karteczkę o stwierdzeniu zgonu.

Na pytanie prokuratora świadek zeznaje:

Nie mogę stwierdzić z pełną odpowiedzialnością, że w chwili przyjęcia zgłoszenia o godz. 4:03 Barbara Bielska już nie żyła, być może tak było.

Na pytanie obrońcy:

Obrońca: dokonał pan oceny czasu zgonu - na ile jest ona pewna?

Świadek: nie jestem specjalistą medycyny sądowej, ale pewne zmiany w ciele umarłego zachodzą po pewnym czasie. Stężenie pojawia się po 5-6 godzinach. W tym przypadku ciało było ciepłe i wiotkie, więc podejrzewałem, że w przeciągu kilku ostatnich godzin nastąpiła śmierć.

Obrońca: czy gdyby wskazać, że mogło być to 3-4 godziny wcześniej - byłaby to większa różnica?

Świadek: nie, ponieważ zależy to też od temperatury otoczenia.

Obrońca: czy możliwe jest, że zgon nastąpił 4-5 godzin przed pana przyjazdem na miejsce - czy jest to prawdopodobne?

Świadek: nie mogę całkowicie tego wykluczyć, ale nie jestem specjalistą. Biorąc pod uwagę temperaturę i sposób zachowywania się zwłok wydaje mi się, że czas, który podałem był właściwy, ale nie zajmuję się tym zawodowo.

Obrońca: czy obrażenia, które pan stwierdził, mogły powstać w sekwencji czasowej wcześniej niż sam zgon?

Świadek: nie jestem w stanie na to pytanie odpowiedzieć.

Strony pytań do świadka nie zgłaszają. Przewodnicząca zwolniła świadka.

O godzinie 11:55 stawiał się świadek Piotr Sawicki.

Przewodnicząca uprzedziła świadka o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczyła o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał swoje dane personalne:

Piotr Sawicki, lat 39, monter instalacji sanitarnych, obcy, niekarany.

Świadka wobec braku sprzeciwu stron Sąd postanowił przesłuchać bez przyrzeczenia

Świadek Piotr Sawicki zeznaje:

Wiem, w jakiej sprawie zostałem wezwany. Pamiętam tyle, że słyszałem, że Adam się komuś chwalił, że zabił ciotkę. Chwalił się dla Dawida Karwana i ja się tego dowiedziałem od Dawida. Dowiedziałem się tego w okolicznościach towarzyskich, gdy się spotkaliśmy. Dawid Karwan powiedział mi, że kiedyś siedzieli w samochodzie pod szkołą, czy pod sklepem i Adam mówił, że ciotkę zabił. W sumie w to nie wierzyłem z wielu powodów – no bo młody gość. O tej sprawie słyszałem tyle, co z telewizji. Jak to się stało to ile ja miałem lat 15-16? Znam Adama. Nie rozmawiałem z nim na ten temat. Z Dawidem Karwanem nie utrzymuję kontaktów, on wyjechał gdzieś w Polskę. Ostatni raz z nim rozmawiałem na zeznaniach na Policji, ale daty nie pamiętam. Z Dawidem rozmawiałem o wielu rzeczach i on powiedział – słyszałeś, że ten i ten mówił, że ciotkę zabił. Ja myślałem, że to jakieś żarty, do głowy tego nie brałem. Nie zareagowałem na te słowa, nie pytałem o szczegóły.

Na pytanie obrońcy:

Spotkaliśmy się z Dawidem Karwanem, jak on przyjechał do swojej babci która mieszkała niedaleko i była okazja się spotkać. Ja przyszedłem do jego babci. Jesteśmy dalszymi kuzynami. Temu spotkaniu towarzyszył alkohol, wypiliśmy po jakieś 4 piwka. To wyszło z rozmowy, rozmawialiśmy o wszystkim i o niczym – może on sobie o tym przypomniał, nie to że specjalnie w tej sprawie się spotkaliśmy. On mówił, że to słyszał w samochodzie pod jakimś sklepem, czy szkołą, ale nie wiem w jakim samochodzie. Raczej nie mówił, kto był jeszcze w tym samochodzie, a jeśli mówił to ja i tak nie pamiętam. Dawid chyba też nie uwierzył w te słowa – to już było tyle lat temu. Nie mówił, ile czasu wcześniej była ta rozmowa Karwana z Bielskim. Nie rozmawialiśmy jakoś szczególnie o tej sprawie, przeszliśmy do innego tematu. Nie wiem czy Dawid rozmawiał z Adamem na ten temat. Ja też nie wypytywałem o szczegóły – nie uwierzyłem w to i nie wnikałem. Nie wiem, czy Dawid znał się z Adamem przed tą rozmową w samochodzie. Nie wiem, czy Dawid miał po tej rozmowie jakąś relację z Adamem i czy później z nim jeszcze kiedykolwiek rozmawiał.

Wobec braku szczegółów odczytano zeznania świadka z k.1070-1071 (tom VI).

Po odczytaniu:

Potwierdzam odczytane zeznania.

Na pytanie prokuratora świadek zeznaje:

Jak powziąłem tą informację, to chyba już nie chodziłem do szkoły. Nie chodziłem do tej szkoły, do której chodził Adam Bielski i Karwan. Ja rzuciłem szkołę i poszedłem do Cechu. Nie pamiętam, w której klasie porzuciłem szkołę.

Na pytanie obrońcy świadek zeznaje:

Pewnie byłem pijany po wypiciu piw z Wojtkiem Bielskim – spotkaliśmy się, wypiliśmy. Jak piliśmy piwa z Dawidem Karwanem, to ja byłem trzeźwy i Dawid też.

Na pytanie obrońcy świadek zeznaje:

Nie wiem, czy Dawid Karwan znał się z Adamem Bielskim przed tym spotkaniem w samochodzie.

Strony pytań do świadka nie zgłaszają. Przewodnicząca zwolniła świadka.

Przewodnicząca zarządziła przerwę w rozprawie do dnia 12.02.2024 roku, godzina 10:00, sala XIII.

1. Obecni o tym terminie zawiadomieni.
2. Oskarżony na ten termin zostanie doprowadzony przez policję z AŚ w Białymstoku na podstawie odrębnego zarządzenia.
3. Świadkowie wezwani na podstawie odrębnego zarządzenia.

Rozprawę zakończono o godz. 12:15.

Przewodnicząca:

Protokolant:

Sygn. akt III K 128/23

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 12 lutego 2024 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny

Sprawa Adama Bielskiego

oskarżonego o czyn z art. 148§1 k.k. (w stanie prawnym obowiązującym w okresie od 23.04.2009 r. do 21.03.2011 r.) przy zastosowaniu art. 4§1 k.k.

O B E C N I

Przewodniczący Sędzia Anna Huk

Sędzia Sławomir Cymś

Ławnicy: Grażyna Dębicka

 Ryszard Wiatr

 Jan Andzel

Protokolant Marta Szpak

Przy udziale Prokuratora Piotra Kapusta

Wywołano sprawę o godz. 10.00. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Stawił się oskarżony Adam Bielski - doprowadzony z Aresztu Śledczego w Białymstoku.

Stawił się obrońca oskarżonego: adw. Jan Kowalski – ustanowiony z wyboru

Stawił się oskarżyciel posiłkowi Stanisław Bielski

Stawił się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego adw. Ireneusz Woźny – ustanowiony z wyboru.

Stawili się świadkowie: Wojciech Łodyga, Tadeusz Tosa, Dawid Karwan.

Przewodnicząca zarządziła ciąg dalszy rozprawy przerwanej i dalszy ciąg postępowania dowodowego.

Przewodnicząca uprzedziła świadków o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczyła o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadkowie podali swoje dane personalne:

Wojciech Łodyga, lat 39, dekarz, obcy, niekarany.

Tadeusz Tosa, lat 61, emeryt, obcy, niekarany.

Dawid Karwan, lat 38, mechanik, obcy, niekarany.

Dane ustalono na podstawie ustnego oświadczenia oraz okazanych dowodów osobistych.

Świadków wobec braku sprzeciwu stron Sąd postanowił przesłuchać bez przyrzeczenia

Świadek Wojciech Łodyga zeznaje:

Wiem w jakiej sprawie zostałem wezwany. Wiem, że jest sprawa o zabójstwo Barbary Bielskiej. Nic nie jest mi wiadome w tej sprawie. Nie pamiętam, co robiłem 15 i 16 lipca 2000 roku. Znam Adama Bielskiego, znamy się z podstawówki.

Wobec braku szczegółów odczytano zeznania świadka z k.1189.

Po odczytaniu:

Potwierdzam swoje zeznania.

Na pytanie przewodniczącej świadek zeznaje:

Na dzień dzisiejszy nie mam większej wiedzy na temat zabójstwa Barbary Bielskiej.

Na pytanie obrońcy świadek zeznaje:

Jarostawa Samcela nie znam. Może ze zdjęć - jakby mi je pokazać. Kończyłem technikum w Łapach. Dawida Karwana nie znam.

Strony pytań do świadka nie zgłaszają. Przewodnicząca zwolniła świadka.

Świadek Tadeusz Tosa zeznaje:

Wiem w jakiej sprawie zostałem wezwany. Odnośnie zabójstwa Barbary Bielskiej - w tą noc byłem na służbie w Suraziu, później w Łapach, z jeszcze jednym funkcjonariuszem. Nic się takiego znaczącego nie wydarzyło. Później ok. 1 w nocy pojechaliśmy, bo włączył się alarm w banku w Poświętnem. Zobaczyliśmy, czy się tam nic nie dzieje i wróciliśmy z powrotem do Surazia. To wszystko. Z mojego notatnika z książki służby było robione ksero, które powinno być w aktach sprawy. Nie pamiętam, czy kontrolowaliśmy wtedy jakiś

samochód.

Nie pamiętam, może tak było, szmat czasu.

Na pytanie prokuratora świadek zeznaje:

Jako komendant Policji w Suraziu nie wyznaczałem punktów kontroli drogowej. Nie było stałych punktów kontroli. Wpisywało się rejon służby. Nie powiem nic na temat kontroli, bo nic się takiego nie działo. Jak kończyłem służbę, to w moim notatniku było napisane dużymi literami „zabójstwo”. Nie wiem, kto był wówczas dowódcą patrolu zmotoryzowanego. Stopniami byliśmy równi. Tego dnia to mój kolega kierował samochodem służbowym. Do kontroli wysiadaliśmy we dwóch, taka jest zasada ze względu na bezpieczeństwo. Wykonywałem czynności wykrywcze w związku z zabójstwem Barbary Bielskiej – przeprowadziliśmy rozmowy z mieszkańcami Surazia. Więcej nic takiego nie robiliśmy. Po tym zdarzeniu było powiedziane, żeby się za dużo nie ujawniać, bo tam jest wydział techniki operacyjnej. Przez 18 lat wykonywałem służbę w Suraziu. Rodziców Adama Bielskiego znam, znam obie rodziny. Matka Adama Bielskiego pracowała w Urzędzie Gminy, była księgową. Nie rozmawiałem na temat zabójstwa Barbary Bielskiej z rodzicami Adama Bielskiego, ani z Adamem Bielskim, bo takie było polecenie. Komenda Wojewódzka miała to robić. Nie rozmawiałem bezpośrednio z mieszkańcami ulicy Paderewskiego w Suraziu. Było polecenie, że Komenda Wojewódzka będzie prowadzić dochodzenie. Ja miałem w książce zapisane zadania stałe i było polecenie, że tam dochodzenie wykonuje Komenda Wojewódzka. To polecenie wydał mi kierownik dochodzeniówki z Łap. Było tak powiedziane, żeby tam nie chodzić i się nie ujawniać. Takie polecenie usłyszałem chyba już na drugi dzień – bo to była niedziela, jak zostało ujawnione to zdarzenie. Tak było powiedziane, że tam wykonuje czynności Komenda Wojewódzka. Tego ograniczenia czynności wykrywczych nie wykazałem w notatce, bo nie było to potrzebne. W wyniku wykonanych później czynności nie pozyskałem informacji kto dokonał zabójstwa Barbary Bielskiej.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego: skąd ma pan wiedzę, że rodziny Bielskich nie przepadały za sobą?

Świadek: prowadząc służbę zna się mieszkańców. Nie było tam jakichś oficjalnie wrogich stosunków, tylko odnosiłem wrażenie, że oni ze sobą dobrze tam nie żyją. Przez 18 lat służby to się różne rzeczy słyszało. Pan Stanisław Bielski w tym czasie przebywał w USA. Rozmawiałem ze Stanisławem Bielskim, nie mówił nic na temat animozji do sąsiadów.

Obrońca: Czy tamtej nocy jakaś inna załoga mogła dokonywać legitymowania pasażerów pojazdu?

Świadek: nie sędzę. Nie spotkałem wówczas żadnego innego patrolu.

Na pytanie przewodniczącej świadek zeznaje:

Nie przypominam sobie, bym znał Adama Bielskiego – może z widzenia. Ich nie było widać w Surażu, bo mieli duże gospodarstwo. Na temat konfliktu Adama z prawem nic nie słyszałem. Nic nie mogę powiedzieć na temat jego charakteru.

Strony pytań do świadka nie zgłaszają. Przewodnicząca zwolniła świadka.

Na wniosek oskarżonego przewodnicząca zarządziła przerwę w rozprawie do godz. 10:50.

Po przerwie:

Strony stawily się jw.

Stawił się świadek Dawid Karwan

Przewodnicząca zarządziła ciąg dalszy rozprawy przerwanej i dalszy ciąg postępowania dowodowego.

Świadek Dawid Karwan zeznaje:

Była kiedyś taka sytuacja, że ten pochwalił się, że zabił babcię, czy ciotkę i coś tam, że dywan – coś słyszałem. Mówiąc „ten” mam na myśli tego z Suraża. Nie poznaję go dziś na sali rozpraw. Byłem wtedy z kolegą Jarkiem Samcelem, było to w samochodzie, żeśmy jechali, czy kogoś odwoziliśmy. On to napomknął podczas jazdy. Wiem, że Samcel z nim się uczył w szkole średniej i wtedy była ta cała sytuacja, ta rozmowa.

Przewodnicząca: czy pamięta pan jak siedzieliście w samochodzie?

Świadek: mi się tak wydawało, że ja siedziałem z przodu, Jarek kierował, a on był z tyłu.

Przewodnicząca: czy pamięta pan co ta osoba konkretnie powiedziała?

Świadek: ta osoba mówiła wtedy sporo rzeczy, ale ja stwierdziłem, że krótko mówiąc, że cwaniakuje, czy chce się popisać. Mówił więcej rzeczy. Od razu lewym uchem

wpuszczałem a prawym wypuszczałem. Jedyne co mi zostało w pamięci, to jakiś dywan i to, że zabił babcię albo ciotkę.

Przewodnicząca: czy skojarzył pan wtedy o jakie zdarzenie mogło chodzić?

Świadek: wtedy nie skojarzyłem. Ogólnie nigdy mnie to nie interesowało, potem mi się obito, że w Surazu coś takiego się stało i tyle.

Przewodnicząca: czy pan wiedział gdzie ta osoba mieszka, która to mówiła?

Świadek: nie.

Przewodnicząca: a czy pan w ogóle słyszał o zabójstwie Barbary Bielskiej?

Świadek: przelotnie - gdzieś tam było to w telewizji.

Przewodnicząca: czy o tym pan komuś powiedział?

Świadek: tak, kiedyś pracowałem z Piotrkim Sawicki i jemu to powiedziałem. Pracowałem wtedy z dwoma innymi z Suraza - ale nie pamiętam imion, wiem jakie mieli ksywy. Oni byli też z Suraza.

Przewodnicząca: co to znaczy też z Suraza?

Świadek: że pochodzili z Suraza, jak ten, co w samochodzie mi to mówił. Mówiąc, że nie wiem gdzie ta osoba mieszkała miałem na myśli adres zamieszkania, ale wiedziałem, że jest on z Suraza.

Przewodnicząca: czy może pan tą rozmowę w samochodzie umiejscowić w czasie - który to był rok?

Świadek: nie pamiętam dobrze, to było w latach szkolnych, w średniej szkole. Nie pamiętam czy byłem w pierwszej, czy drugiej klasie szkoły średniej.

Przewodnicząca: jakie to mogły być lata?

Świadek: ciężko mi to powiedzieć. Miałem wtedy chyba 17-18 lat. To była pierwsza czy druga klasa średniej szkoły. A średnia szkoła trwała 4 lata. Urodziłem się w 1985 roku.

Przewodnicząca: czy znał pan wcześniej Adama Bielskiego?

Świadek: nie, nie znałem.

Przewodnicząca: czy pamięta pan, kiedy pan panu Sawickiemu opowiedział o tym zdarzeniu?

Świadek: też do końca nie. Pamiętam, że razem pracowaliśmy. Robiliśmy hydraulikę, pracowaliśmy na blokach w Białymstoku. Wtedy mu to powiedziałem.

Przewodnicząca: czy zna pan Wojciecha Bielskiego?

Świadek: nie.

Przewodnicząca: czy na temat tego, co pan usłyszał w samochodzie, rozmawiał pan z Jarosławem Samcelem?

Świadek: tak - tylko tyle, że gada głupoty.

Obrońca: jaki to był samochód?

Świadek: tak, jak zeznawałem, prawdopodobnie to był maluch, ale mogę się mylić.

Obrońca: a jak nie maluch, to co to mogło być?

Świadek: nie wiem, Jarek Samcel miał sporo samochodów. Mi się wydaje, że to był maluch czerwony.

Obrońca: jak ta nieznana panu osoba była za panem w samochodzie to było pierwsze wasze spotkanie?

Świadek: tak pierwsze i ostatnie.

Obrońca: czy razem zaczęliście trasę, czy ktoś się dosiadał?

Świadek: chyba byliśmy tylko w trójkę.

Obrońca: jechał pan z Samcelem i dosiadł się ten trzeci?

Świadek: tak.

Obrońca: skąd wyruszyliście - pan i Jarosław Samcel?

Świadek: myśmy wtedy jeździli cały dzień, mogliśmy spod szkoły wyjechać. Ja zgaduję, że to było spod szkoły. Ta trzecia osoba dosiadła się - nie pamiętam dokładnie gdzie.

Obrońca: jak do tego doszło?

Przewodnicząca uchyliła to pytanie jako nieistotne.

Obrońca: czy ktoś znał tą osobę, która się dosiadła?

Świadek: Jarek Samcel znał tą osobę, to oni razem się uczyli.

Przewodnicząca: skąd pan to wie?

Świadek: Jarek Szymborski mi o tym mówił, że się z nim zna.

Obrońca: kiedy to panu mówił?

Świadek: wtedy w samochodzie. Jak jechaliśmy w samochodzie to mówił, że to kolega z klasy ze średniej szkoły.

Obrońca: a czy mówił skąd ta trzecia osoba jest, skąd pochodzi?

Świadek: no mówił, że on jest z Suraza.

Obrońca: i on to mówił w obecności tej trzeciej osoby?

Świadek: nie pamiętam czy mówił to w jej obecności czy to było przed.

Przewodnicząca: czy z widzenia znał pan tą osobę?

Świadek: nie, nigdy wcześniej nie widziałem tej osoby.

Obrońca: jak ta trzecia osoba się dosiadła – jak od tego momentu potoczyła się rozmowa?

Świadek: żeśmy siedzieli i zaczął coś tam mówić. Chwalił się, że mówiąc – tak jak mówiłem, więcej rzeczy nie pamiętam – ale powiedział, że zabił albo babcię albo ciocię, nie pamiętam, i pamiętam dywan. Nie pamiętam, jak zaczęła się ta rozmowa.

Obrońca: jakie tematy były wczesnej poruszane, że zeszło na zabójstwo Barbary Bielskiej?

Świadek: myśmy go słuchali. Nie wiem, co doprowadziło do tego, że ta osoba powiedziała o zabójstwie.

Przewodnicząca uchyliła pytanie „jakie były wcześniej poruszane tematy” uznając, że świadek już odpowiedział na to pytanie.

Obrońca: w samochodzie grała muzyka?

Świadek: prawdopodobnie tak, zawsze grała muzyka.

Obrońca: ta trzecia osoba siedziała z tyłu?

Świadek: tak, mi się wydaje, prawdopodobnie siedział z tyłu.

Obrońca: czy pan Samcel mógł gorzej od pana słyszeć wypowiedź tej trzeciej osoby?

Świadek: nie mam pojęcia.

Obrońca: ile trwała wspólna jazda?

Świadek: myślę, że max do 15 minut, mogło być to szybciej.

Obrońca: ta trzecia osoba wysiadła, a wyście pojechali dalej?

Świadek: tak

Obrońca: o czym rozmawialiście z tą trzecią osobą, po tej jego wypowiedzi?

Świadek: myślę, że się temat już skończył.

Przewodnicząca: na jaki temat potem rozmawialiście?

Świadek: nie pamiętam.

Obrońca: nie ma pan problemów z pamięcią?

Świadek: nie mam.

Obrońca: czy pan może powiedzieć, która to była godzina, jak ta osoba weszła do samochodu?

Świadek: to było jeszcze jasno, mogło być o 12:00, mogło być i 4:00 - nie mogę sformułować dokładnie godziny.

Obrońca: czy może pan wskazać porę roku, kiedy to miało miejsce?

Świadek: to było - byliśmy wtedy chyba ubrani w długie spodnie, ale nie mieliśmy kurtek i krótkich spodenek też chyba nie.

Obrońca : czy może pan umiejscowić jakoś porę roku?

Przewodnicząca uchyliła to pytanie, bowiem świadek udzielił już na nie odpowiedzi.

Obrońca: czy pan może powiedzieć, jaki był dzień tygodnia?

Przewodnicząca uchyliła to pytanie, ponieważ świadek nawet nie jest w stanie umiejscowić zdarzenia jeśli chodzi o rok, to tym bardziej o dzień tygodnia.

Obrońca: czy może pan powiedzieć coś na temat trasy, skąd dokąd jechaliście?

Przewodnicząca uchyliła to pytanie, jako nieistotne.

Obrońca: czy pan może opisać jak wyglądał ten mężczyzna?

Świadek: nie bardzo. Widziałem go pierwszy raz. Był wysoki. Taki szczupłowy, ale czy szczupły – wiem, że był chyba wysoki.

Obrońca: czy coś o jego stroju może pan powiedzieć?

Świadek: nie.

Obrońca: czy po jego wyjściu jakoś komentowaliście to zdarzenie?

Świadek: z tego co mi się przypomina, to że gada głupoty i cwaniakuje.

Obrońca: cwaniakownie to dotyczyło tego fragmentu czy całej jego wypowiedzi?

Świadek: jego całej wypowiedzi, tego co mówił.

Wobec braku szczegółów odczytano zeznania świadka z k.1625-1628.

Po odczytaniu:

Potwierdzam swoje zeznania.

Obrońca: w odczytanym protokole zeznał pan „po upływie 5 lub 6 minut”. Co panu pozwoliło tak precyzyjnie to określić?

Świadek: nie precyzyjnie, po prostu to był krótki czas 5-6 do 10 minut, na pewno więcej nie było.

Obrońca: czy określając to jako 5-6 do 10 minut – czy pan sobie przypominał co się działo przed tym wyznaniem?

Przewodnicząca uchyliła to pytanie.

Obrońca: dlaczego akurat panu Sawickiemu pan o tym powiedział?

Świadek: bo razem pracowaliśmy, on też mieszka w Surażu i temu mu o tym powiedziałem. Było jeszcze dwóch braci, którzy też mieszkali w Surażu – Piotrek Sawicki będzie wiedział kto.

Obrońca: dlaczego wybrał pan Piotra Sawickiego z Suraża, a nie tych dwóch z Suraża z budowy?

Świadek: nie pamiętam dlaczego wybrałem akurat Sawickiego. Z Sawickim bardziej się kolegowaliśmy i miałem lepszy kontakt.

Obrońca: czy po tej rozmowie, po tym spotkaniu z Surażakiem w samochodzie jakieś programy w mediach dotyczące zabójstwa Barbary Bielskiej pan widział?

Świadek: nie. Ale później słyszałem, że był jakiś program na ten temat.

Strony pytań do świadka nie zgłaszają. Przewodnicząca poleciła świadkowi pozostanie na sali rozpraw.

Przewodnicząca stwierdza, że świadek Jarosław Samcel był obecny na sali rozpraw przy przesłuchaniu Dawida Karwana.

Przewodnicząca uprzedziła świadka o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczyła o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadek podał swoje dane personalne:

Jarosław Samcel, lat 38, mechanik, obcy, niekarany.

Dane ustalono na podstawie ustnego oświadczenia oraz okazanego dowodu osobistego.

Świadka wobec braku sprzeciwu stron Sąd postanowił przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadek Jarosław Samcel zeznaje:

Słyszałem to co powiedział pan Karwan.

Przewodnicząca: czy była taka rozmowa w samochodzie?

Świadek: no właśnie ja tego nie pamiętam.

Przewodnicząca: czy zna pan Adama Bielskiego?

Świadek: uczył się ze mną.

Przewodnicząca: czy pamięta pan, że było takie zdarzenie, że pan był za kierownicą, obok siedział Dawid Karwan, a z tyłu siedział Adam Bielski?

Świadek: my ze szkoły jeździliśmy na W-F samochodem na stadion. Różnie było – kto chciał jechać, to jechał. Uczyłem się w jednej klasie z Adamem Bielskim. Z Dawidem

Karwanem nie. Nie wiem, czy mogło tak być, że jechałem z Dawidem na W-F, może były lekcje połączone.

Wobec braku szczegółów odczytano zeznania świadka z k.1729-1730.

Po odczytaniu:

Potwierdzam swoje zeznania.

Prokurator: czy poza okolicznościami, które sąd odczytał czy świadek przypomina sobie jakieś inne okoliczności, czy nie?

Świadek: nie.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych: czy świadek zna rodzinę Adama Bielskiego?

Świadek: nie

Przewodnicząca: słyszał pan co mówił świadek Karwan – czy mogło tak być, czy pan to wyklucza?

Świadek: nie wiem, nie pamiętam tego.

Strony pytań do świadków nie zgłaszają. Przewodnicząca zwolniła świadków.

Pełnomocnik: oświadczam, że Wojciech Bielski będzie miał możliwość przyjazdu do Polski razem ze swoją żoną Anną Bielską.

Obrońca: wnoszę o przesłuchanie Wojciecha Bielskiego.

Przewodnicząca zarządziła przerwę w rozprawie do dnia 6.03.2024 roku, godzina 10:00, sala II.

4. Obecni o tym terminie zawiadomieni.

5. Oskarżonego na ten termin doprowadzić przez policję z AŚ w Białymstoku.

6. Wezwać świadków: Wojciecha Bielskiego oraz Annę Bielską – wezwania wystać pocztą elektroniczną, na adres którym dysponuje sąd.

Rozprawę zakończono o godz. 12:10.

Przewodnicząca:

Protokolant:

Sygn. akt III K 128/23

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 6 marca 2024 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny

Sprawa Adama Bielskiego

oskarżonego o czyn z art. 148§1 k.k. (w stanie prawnym obowiązującym w okresie od 23.04.2009 r. do 21.03.2011 r.) przy zastosowaniu art. 4§1 k.k.

O B E C N I

Przewodniczący Sędzia Anna Huk

Sędzia Sławomir Cymś

Ławnicy: Grażyna Dębicka

 Ryszard Wiatr

 Jan Andzel

Protokolant Marta Szpak

Przy udziale Prokuratora Piotra Kapusta

Wywołano sprawę o godz. 10.30. *(z uwagi na wniosek obrońcy, która telefonicznie poinformowała o problemach z dojazdem do sądu)*. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Stawił się oskarżony Adam Bielski - doprowadzony z Aresztu Śledczego w Białymstoku.

Stawił się obrońcy oskarżonego adw. Jan Kowalski.

Stawił się oskarżyciel posiłkowi Stanisław Bielski.

Stawił się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego adw. Ireneusz Woźny - ustanowiony z wyboru.

Stawili się świadkowie Wojciech Bielski oraz Anna Bielska

Strony wniosków formalnych nie zgłaszają.

Przewodnicząca zarządziła ciąg dalszy rozprawy przerwanej i dalszy ciąg postępowania dowodowego.

Przewodnicząca uprzedziła świadków o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczyła o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k.

Świadkowie podali swoje dane personalne:

Wojciech Bielski, lat 42, stolarz, obcy, niekarany.

Anna Bielska, lat 42, pracownik fizyczny, obca, niekarana.

Dane ustalono na podstawie ustnego oświadczenia.

Świadków wobec braku sprzeciwu stron Sąd postanowił przestuchać bez przyrzeczenia

Na sali pozostał świadek W. Bielski, natomiast A. Bielska na zarządzenie Przewodniczącej opuściła salę rozpraw oczekując na ponowne wezwanie.

Świadek Wojciech Bielski zeznaje:

Wiadomo w sprawie mi to, że morderca w końcu został schwytany, że zostało powiedziane,

że to Adam Bielski. Pamiętam, kiedy się o tym dowiedziałem. Najpierw dowiedziałem się od znajomego, z którym pracowałem. On powiedział, że dowiedział się od jego kuzyna, że Adam chwalił się, że zamordował stryjenkę. Kiedy przekazałem tę informację dla rodzeństwa, żony i archiwum X, wtedy zaczęło się dochodzenie i dowiedziałem się z prokuratury, że zostały dowody zebrane. Nie wiem co więcej mogę powiedzieć.

Wobec braku szczegółów odczytano zeznania świadka z k. 60-61 (Załącznik nr 3 tom I)

Po odczytaniu:

Potwierdzam swoje zeznania.

Obrońca: kiedy odbyła się rozmowa z Piotrem Sawickim, czy ta informacja padła przed, czy po spożyciu alkoholu?

Świadek: w trakcie

Obrońca: zeznał pan, że wypiliście po 8 piw, po ilu piwach to było?

Świadek: nie jestem w stanie powiedzieć.

Obrońca: jak doszło do tego, że pan Sawicki wyznał tę informację, o czym rozmawialiście?

Świadek: o tym, że pochodzimy z tej samej miejscowości i on powiedział po prostu, że on wie, kto to jest.

Obrońca: czy rozmawiał pan o tym z Dawidem Karwanem?

Świadek: nie.

Obrońca: czy ma pan wiedzę na temat tego, co dokładnie Adam Bielski jemu powiedział?

Świadek: to, co Piotr Sawicki powiedział to to, że się chwalił, że zabił stryjenkę.

Obrońca: a czy wie pan, dlaczego pan Sawicki zdecydował się na to wyznanie dopiero po kilku latach?

Świadek: powiedział, że to wszystko było u niego w sercu, trzymał to tyle czasu i bardzo mu to ciążyło. Byliśmy w tym samym wieku, razem pracowaliśmy i dlatego mi to powiedział.

Obrońca: ta rozmowa była przed czy po emisji programu „997”?

Świadek: nie przypominam sobie.

Obrońca: czy państwa rodzina wyznaczała nagrodę za wskazanie sprawcy?

Świadek: tak.

Obrońca: czy ta rozmowa była przed, czy po tym?

Świadek: nie przypominam sobie.

Obrońca: do państwa domu prowadziły jedne drzwi, czy były jeszcze inne drzwi?

Świadek: wejściowe i była jeszcze weranda.

Obrońca: a które drzwi przeważnie były używane?

Świadek: wejściowe z tyłu domu.

Obrońca: czy podczas rozmowy z panem Sawickim był pan pod wpływem alkoholu, odczuwał skutki spożycia?

Świadek: nie.

Obrońca: powiedział pan że częściej były używane drzwi podwórka – znajomi, odwiedzający, którymi drzwiami wchodzili?

Świadek: od podwórka.

Obrońca: czy drzwi od werandy były w ogóle używane?

Świadek: od czasu do czasu były otwierane, żeby przewietrzyć.

Obrońca: czy przy drzwiach od podwórka był działający dzwonek?

Świadek: tak.

Obrońca: czy wie pan, jak pana mama przygotowywała się do spania?

Świadek: tak, na górze – wchodziła na pierwsze piętro, myła się i szła do sypialni.

Obrońca: czy spała w biżuterii?

Świadek: prawdopodobnie tak.

Obrońca: a jak myła się, to myła się mając na uszach kolczyki, naszyjniki?

Świadek: tak.

Obrońca: czy spała w biustonoszu?

Świadek: nie wiem.

W tym miejscu na sali rozpraw ponownie stawia się świadek A. Bielska.

Świadek Anna Bielska zeznaje:

Z tego co wiem, to moja teściowa została zamordowana 16.07.2000 roku przez Adama Bielskiego. Rodzinę poinformowała o tym Prokuratura. Ja wiedziałam o tym od męża. Powiedział, że jego mama została zamordowana, został dom podpalony, że została bardzo pobita, duszona i bardzo dużo miała obrażeń na ciele. Mąż mówił, że sprawca to jakaś daleka rodzina.

Wobec braku szczegółów odczytano zeznania świadka z k. 62 (Załącznik nr 3 tom I)

Po odczytaniu:

Potwierdzam swoje zeznania.

Obrońca: co znaczy, że mąż wrócił pod wpływem alkoholu?

Świadek: był trochę wypity, ale był komunikatywny.

Obrońca: a powiedział pani skąd ma informacje, które pani przekazał?

Świadek: powiedział, że Piotr Sawicki mu powiedział.

Obrońca: a wie pani czy pani mąż z Piotrem Sawickim się dobrze znali?

Świadek: z tego co wiem, to pochodzili z tej samej miejscowości.

Obrońca: to byli znajomi czy przyjaciele?

Świadek: nie wiem.

Obrońca: czy wie pani, czy rodzina, pani mąż wypłacił komuś pieniądze za wskazanie sprawcy?

Świadek: nie, nie wypłacono.

Obrońca: nagroda była wyznaczona?

Świadek: nagroda była, ale to było oficjalnie, legalne.

Obrońca: czy ta nagroda była wyznaczona przed, czy po rozmowie z panem Sawickim?

Świadek: z tego co mi wiadomo, to przed.

Obrońca: czy wie pani czy przed rozmową z panem Sawickim były emitowane jakieś programy na temat zabójstwa Barbary Bielskiej?

Świadek: wiem, że było „997”.

Obrońca: czy była pani kiedyś w domu państwa Bielskich, w którym doszło do zdarzenia?

Świadek: nie.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 392 § 2 pkt 1 k.p.k. ujawnić bez odczytywania zeznania świadka Sławomira Tyszki oraz świadka Bartosza Lamy, którego Sąd zaniechał wzywania na podstawie art. 350a k.p.k.

Strony innych wniosków dowodowych nie zgłaszają.

Przewodnicząca ogłosiła, że przewód sądowy jest zamknięty oraz poinformowała, iż zgodnie z art. 405 § 4 k.p.k. zostały ujawniane i w poczet materiału dowodowego zaliczone protokoły i dokumenty znajdujące się w aktach niniejszej sprawy.

Przewodnicząca zarządziła przerwę w rozprawie do dnia 12.03.2024 roku, godzina 10:00, sala III.

7. Obecni o tym terminie zawiadomieni.
8. Oskarżonego na ten termin doprowadzić przez policję z AŚ w Białymstoku.

Rozprawę zakończono o godz. 11:45

Przewodnicząca:

Protokolant:

Sygn. akt III K 128/23

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 12 marca 2024 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny

Sprawa Adama Bielskiego

oskarżonego o czyn z art. 148§1 k.k. (w stanie prawnym obowiązującym w okresie od 23.04.2009 r. do 21.03.2011 r.) przy zastosowaniu art. 4§1 k.k.

O B E C N I

Przewodniczący Sędzia Anna Huk

Sędzia Sławomir Cymś

Ławnicy: Grażyna Dębicka

 Ryszard Wiatr

 Jan Andzel

Protokolant Marta Szpak

Przy udziale Prokuratora Piotra Kapusta

Wywołano sprawę o godz. 10.00. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Stawił się oskarżony Adam Bielski - doprowadzony z Aresztu Śledczego w Białymstoku.

Stawili się obrońcy oskarżonego adw. Jan Kowalski

Stawił się oskarżyciel posiłkowi Stanisław Bielski

Stawił się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego adw. Ireneusz Woźny - ustanowiony z wyboru.

Strony wniosków formalnych nie składają.

Przewodnicząca zarządziła ciąg dalszy rozprawy przerwanej.

Przewodnicząca udzieliła głosu stronom:

Prokurator: wnoszę o uznanie oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzenie mu za to kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz obciążenie oskarżonego kosztami postępowania w całości.

Pełnomocnik: decyzję co do winy oraz wymiaru kary pozostawiam do uznania sądu.

Oskarżyciel posiłkowy: wnoszę o karę adekwatną do zbrodni oraz cierpień jakie moja żona odniosła w ostatnich chwilach swojego życia. Wnoszę o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w symbolicznym wymiarze 1 zł.

Przewodnicząca zarządziła przerwę do godziny 12:00, celem wypoczynku.

Po przerwie:

Strony stawily się jw.

Przewodnicząca zarządziła ciąg dalszy rozprawy przerwanej.

Obrońca: wnoszę o uniewinnienie oskarżonego.

Przewodnicząca wezwała strony do ustosunkowania się w przedmiocie stosowanego wobec oskarżonego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

Prokurator: wnoszę o przedłużenie aresztu.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego: popieram stanowisko prokuratora.

Obrońca: wnoszę o nieprzedłużanie tymczasowego aresztowania.

Sąd postanowił:

Na podstawie art. 249 § 1 k.p.k., art. 258 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k. przedłużyć stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec oskarżonego Adama Bielskiego na dalsze trzy miesiące tj. do dnia 16 czerwca 2024 r. godz. 21.45 – w ocenie Sądu spełniona jest przesłanka ogólna stosowania środka zapobiegawczego określona w art. 249 § 1 k.p.k. – materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy w wysokim stopniu uprawdopodobnia, że oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu czynu, ponadto, wprawdzie z uwagi na etap postępowania, odpadła przesłanka w postaci obawy mactwa procesowego, jednak w dalszym ciągu aktualna jest przesłanka obawy ukrycia się oskarżonego oraz zagrożenie surową karą.

Przewodnicząca pouczyła, że postanowienie nie jest prawomocne oraz pouczyła o sposobie i terminie zaskarżenia.

Sąd postanowił:

9. Z uwagi na późną porę na podstawie art. 411 § 1 k.p.k. odroczyć wydanie wyroku do dnia 26 marca 2024 roku, godzina 10:00, sala III.
10. Obecni o tym terminie zawiadomieni.
11. Oskarżonego doprowadzić z AŚ w Białymstoku.

Rozprawę zakończono o godz. 14:00.

Przewodnicząca:

Protokolant:

Sygn. akt III K 128/23

PROTOKÓŁ Z OGŁOSZENIA WYROKU

Dnia 26 marca 2024 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny

Sprawa Adama Bielskiego

oskarżonego o czyn z art. 148§1 k.k. (w stanie prawnym obowiązującym w okresie od 23.04.2009 r. do 21.03.2011 r.) przy zastosowaniu art. 4§1 k.k.

O B E C N I

Przewodniczący Sędzia Anna Huk

Sędzia Sławomir Cymś

Ławnicy: Grażyna Dębicka
 Ryszard Woronowicz
 Jan Andzel

Protokolant Marta Szpak

Przy udziale Prokuratora Piotra Kapusta

Wywołano sprawę o godz. 10.00. Ogłoszenie wyroku odbyło się jawnie.

Na ogłoszenie wyroku stawili się:

Stawił się oskarżony Adam Bielski - doprowadzony z Aresztu Śledczego w Białymstoku.

Stawił się obrońcy oskarżonego adw. Jan Kowalski

Stawił się oskarżyciel posiłkowy Stanisław Bielski

Stawił się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego adw. Ireneusz Woźny - ustanowiony z wyboru.

Strony wniosków formalnych nie składają.

Przewodnicząca ogłosiła wyrok publicznie, podała ustnie najważniejsze powody wyroku (art. 418 § 1 i 3 k.p.k.) oraz pouczyła o przysługującym prawie, sposobie i terminie wniesienia środka zaskarżenia (art. 100 § 8 k.p.k.), w tym o treści art. 422 § 2 k.p.k. i art. 446 § 1 k.p.k.

Rozprawę zakończono o godz. 10:20.

PRZEWODNICZĄCA

PROTOKOLANT



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2024 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Huk

Sędzia: SSO Sławomir Cymś

Ławnicy: Grażyna Dębicka

Ryszard Wiatr

Jan Andzel

Protokolant: Marta Szpak

przy udziale prokuratora Piotra Kapusta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 7.02.2024 r., 12.02.2024 r., 6.03.2024 r. 12.03.2024 r.

sprawy

Adama Bielskiego, urodzonego 01 stycznia 1985 r. w Białymstoku, syna
Kazimierza i Wandy

w dniu 16 lipca 2000 roku w domu przy ul. Paderewskiego 10 w Suraziu, województwa podlaskiego, stosując przemoc fizyczną wobec pokrzywdzonej Barbary Bielskiej, przytrzymał ją rękami, szarpał za ręce i odzież, bił rękami po ciele w okolice twarzy, głowy, szyi, ramion, klatki piersiowej, dusił rękami, przyciskał kolaniem klatkę piersiową pokrzywdzonej do podłogi, siadał na plecach, uderzał pokrzywdzoną pięściami i bliżej nieustalonym przedmiotem powodując zmiany urazowe na ciele pokrzywdzonej powstałe od urazów zadanych narzędziem twardym, tęnym, tępokrawędzistym, w wyniku czego pokrzywdzona czasowo traciła przytomność, czym spowodował liczne obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne jej ciała wskutek czego, w następstwie zmian urazowych, doszło do śmierci Barbary Bielskiej

- to jest o popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. (w stanie prawnym obowiązującym w okresie od 23 kwietnia 2009 roku do 21 marca 2011 roku) przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.

I/ Oskarżonego Adama Bielskiego uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w stanie prawnym obowiązującym w okresie od 23 kwietnia 2009 r. do 21 marca 2011 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 10 § 2 i 3 k.k. skazuje go i wymierza mu karę dożywotniego pozbawienia wolności.

II/ Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu Adamowi Bielskiemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 22 czerwca 2023 r. godz. 21.45 do dnia 26 marca 2024 r.

III/ Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego Adama Bielskiego na rzecz oskarżyciela posiłkowego Stanisława Bielskiego kwotę 1 zł (jeden złoty) tytułem zadośćuczynienia.

IV/ Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 1000 zł (tysiąc złotych) tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami procesu.

Przewodniczący: *SSO Anna Huk*

Sędzia: *SSO Sławomir Cymś*

Ławnicy: *Grażyna Dębicka*

Ryszard Wiatr

Jan Andzel

UZASADNIENIE

Formularz UK 1		Sygnatura akt	III K 128/23
<p><i>Jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku dotyczy tylko niektórych czynów lub niektórych oskarżonych, sąd może ograniczyć uzasadnienie do części wyroku objętych wnioskiem. Jeżeli wyrok został wydany w trybie art. 343, art. 343a lub art. 387 k.p.k. albo jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku obejmuje jedynie rozstrzygnięcie o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu, sąd może ograniczyć uzasadnienie do informacji zawartych w częściach 3–8 formularza.</i></p>			
1. USTALENIE FAKTÓW			
1.1. Fakty uznane za udowodnione			
Lp.	Oskarżony	<i>Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)</i>	
1.1.1.	Adam Bielski	<p>w dniu 16 lipca 2000 roku w domu przy ul. Paderewskiego 10 w Suraziu, województwa podlaskiego, stosując przemoc fizyczną wobec pokrzywdzonej Barbary Bielskiej, przytrzymał ją rękami, szarpał za ręce i odzież, bił rękami po ciele w okolice twarzy, głowy, szyi, ramion, klatki piersiowej, dusił rękami, przyciskał kolanem klatkę piersiową pokrzywdzonej do podłogi, siadał na plecach, uderzał pokrzywdzoną pięściami i bliżej nieustalonym przedmiotem powodując zmiany urazowe na ciele pokrzywdzonej powstałe od urazów zadanych narzędziem twardym, tęnym, tępokrawędzistym, w wyniku czego pokrzywdzona, czasowo traciła przytomność, czym spowodował liczne obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne jej ciała wskutek czego, w następstwie zmian urazowych, doszło do śmierci Barbary Bielskiej</p>	
<i>Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za udowodnione</i>		<i>Dowód</i>	<i>Numer karty</i>
Przyjazd Adama Bielskiego z dyskoteki w Pietkowie do Surazia w noc z 15 na 16 lipca 2000 r.		zeznania Krzysztofa Janicza	
		zeznania Sławomira Tyszki	
		zeznania Adama Ożgi	
		protokół oględzin	

<p>Spowodowanie przez Adama Bielskiego obrażeń ciała Barbary Bielskiej i zgon Barbary Bielskiej</p>	miejsca zdarzenia z materiałem poglądowym	
	protokół oględzin zwłok	
	materiał poglądowy	
	opinia sądowo - lekarska	
	sprawozdanie sądowo - lekarskie z opinią	
	protokół oględzin wnętrza domu z materiałem poglądowym	
	opinia z zakresu pożarnictwa	
	zeznania Piotra Sawickiego	
	zeznania Dawida Karwana	
	zeznania Wojciecha Bielskiego	
	zeznania Anny Bielskiej	
	zeznania Stanisława Trębackiego	
1.2. Fakty uznane za nieudowodnione		
<i>Lp.</i>	<i>Oskarżony</i>	<i>Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)</i>

1.2.1.		
<i>Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za nieudowodnione</i>		<i>Dowód</i>
		<i>Numer karty</i>
2. OCENA DOWODÓW		
2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
<i>Lp. faktu z pkt 1.1</i>	<i>Dowód</i>	<i>Zwięźle o powodach uznania dowodu</i>
	zeznania Wojciecha Bielskiego	zeznania te są logiczne, spójne, pozostają w zgodzie z zeznaniami świadka Piotra Sawickiego, który potwierdził fakt wyjawienia danych sprawcy Wojciechowi Bielskiemu
	zeznania Piotra Sawickiego	zeznania Piotra Sawickiego Sąd uznał za wiarygodne, są one konsekwentne, spójne, logiczne, pozostają w zgodzie z zeznaniami Wojciecha Bielskiego
	zeznania Dawida Karwana	Zeznania Dawida Karwana co sposobu wejścia w posiadanie wiedzy o sprawcy zabójstwa Barbary Birelskiej Sąd uznał za wiarygodne.
	materiał pogładowy	Dowód ten stanowi potwierdzenie fakty dokonania określonych czynności procesowych, nie był kwestionowany przez strony.
	opinia sądowo - lekarska	Opinie sądowo lekarskie są pełne, jasne, nie wymagają uzupełnienia, zawierają opis obrażeń ofiary i mechanizm zgonu.
	opinia z zakresu pożarnictwa	Opinia jest pełna, jasna, logiczna, na tej podstawie dokonano ustaleń w zakresie czasu popełnienia przestępstwa.

	protokół oględzin miejsca zdarzenia z materiałem poglądowym	Dowód ten jest zapisem czynności organów prowadzących postępowanie, nie był kwestionowany przez strony.
	protokół oględzin wnętrza domu z materiałem poglądowym	Dowód ten jest zapisem czynności organów prowadzących postępowanie, nie był kwestionowany przez strony.
	protokół oględzin zwłok	Dowód ten jest zapisem czynności organów prowadzących postępowanie, nie był kwestionowany przez strony.
	sprawozdanie sądowo - lekarskie z opinią	Dowód nie był kwestionowany przez strony. Stwierdzono obecność krwi ludzkiej na znalezionych na miejscu zdarzenia slipach i pobrano materiał genetyczny.
	zeznania Adama Oźgi i Krzysztofa Janicza	Zeznania tych świadków dotyczą przybliżonego czasu powrotu Krzysztofa Janicza, Adama Oźgi, Sławomira Tyszki i Adama Bielskiego z dyskoteki w Pietkowie. Istotne przy tym jest, że świadkowie podali <u>przybliżone</u> wartości.
	zeznania Sławomira Tyszki	Sąd dał wiarę zeznaniom Sławomira Tyszki - pozostają one bowiem w zgodzie z zeznaniami świadków Krzysztofa Janicza i Adama Oźgi.
	zeznania Stanisława Trębackiego	zeznania tego świadka są rzeczowe, konkretne, świadek to lekarz, który przybył na miejsce zdarzenia i stwierdził zgon Barbary Bielskiej
2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)		
<i>Lp. faktu z pkt 1.1 albo 1.2</i>	<i>Dowód</i>	<i>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</i>

zeznania Jarostawa Samcela	<p>Jarostaw Samcel znajdował się w samochodzie razem z Dawidem Karwanem i Adamem Bielskim w czasie, kiedy Adam Bielski wyjawiał, że dokonał zabójstwa.</p> <p>Jarostaw Samcel nie potwierdził tej okoliczności, jednak należy mieć na uwadze, że świadek i oskarżony byli wówczas bliskimi kolegami, co mogło wpłynąć zdaniem Sądu na treść zeznań tego świadka, który mógł celowo zataić fakt, aby pomóc oskarżonemu w uniknięciu odpowiedzialności karnej.</p>
Zeznania Wojciecha Łodygi	<p>Zeznania tego świadka są mało istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia w kwestii odpowiedzialności oskarżonego. Wprawdzie świadek był jednym z pasażerów samochodu, kierowanego przez Krzysztofa Janicza, jednak jego zeznania są mało istotne i nie wnoszą nic istotnego do sprawy.</p>
zeznania pozostałych świadków	<p>Zeznania pozostałych świadków nie wnoszą nic do sprawy, nie mają znaczenia dla ustalenia faktów.</p>
Opinia - portret psychologiczny sprawcy	<p>Opinia - portret psychologiczny sprawcy w ocenie Sądu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Portret psychologiczny został sporządzony na wstępnym etapie śledztwa i miał na celu wytypowanie potencjalnego sprawcy. Wprawdzie profil podany przez biegłego odpowiada cechom oskarżonego (oprócz wieku, co później zostało skorygowane w opinii ustnej) jednak ten dowód nie jest podstawą przypisania winy oskarżonemu.</p>
opinia z zakresu pożarnictwa	<p>Opinia ta nie jest dowodem rozstrzygającym, istotne jest tylko stwierdzenie dotyczące godziny podłożenia ognia.</p>
Analiza - rekonstrukcja przebiegu zdarzenia	<p>Analiza - rekonstrukcja przebiegu zdarzenia nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem zawiera w swej istocie, wprawdzie oparte na dowodach, jednak hipotezy odnośnie szczegółowego przebiegu zdarzenia.</p>
Analiza i synteza obrazu	<p>Analiza i synteza obrazu. Dokument ten zawiera spostrzeżenia, że przez okno do domu denatki można wejść bez trudu, nawet, jeśli ktoś nie jest wyższy.</p>

		W związku z tym, że sąd ustalił, że oskarżony był na miejscu zdarzenia, sposób w jaki wszedł do domu ofiary nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.
	Pozostałe dowody	Pozostałe dowody nie wymienione w poprzedniej części uzasadnienia nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU

	<i>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</i>	<i>Oskarżony</i>
3.1. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania zgodna z zarzutem <input checked="" type="checkbox"/>		

Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej

W ocenie Sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie dał podstawy do tego, aby uznać, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu.

W sprawie bezsporne były dwa fakty.

Pierwszy z nich to fakt pozbawienia życia Barbary Bielskiej w dniu 16 lipca 2000 r.

Drugi – to fakt, że oskarżony Adam Bielski był na dyskotecie w Pietkowie i w nocy z 15 na 16 lipca 2000 r. wrócił do swojej rodzinnej miejscowości – do Suraża. Należy przy tym pamiętać, że oskarżonego i ofiarę łączyły więzy rodzinne, obie rodziny mieszkały w tej samej miejscowości, po dwóch stronach ulicy.

W tym miejscu warto odnieść się do chronologii wydarzeń.

Do śmierci Barbary Bielskiej doszło w 2000 r. Organy ścigania prowadząc śledztwo wykonały szereg czynności, przesłuchano świadków, przeprowadzono próby osmologiczne, zbadano ślady daktyloskopijne. Te czynności nie doprowadziły do ustalenia sprawcy i śledztwo w 2002 r. zostało umorzone.

W 2012 r. w miejscu pracy, gdzie obecny był syn Barbary Bielskiej – Wojciech Bielski – inny pracownik – Piotr Sawicki powiedział mu, że posiada wiedzę na temat sprawcy śmierci jego matki. Wiedzę tę przekazał mu Dawid Karwan, który słyszał, jak pewien czas po zdarzeniu – Surażak – mowa o Adamie Bielskim – w samochodzie, w którym był również Jarosław Samcel, mówił, że zabił babkę albo ciotkę. Dawid Karwan nie był w stanie przytoczyć dokładnie treści rozmowy, co zdaniem Sądu wskazuje na brak konfabulacji w jego zeznaniach, jednak podał jeden z istotnych szczegółów, a mianowicie mówił o dywanie, w który sprawca

miął zawiąć, czy okryć nim ofiarę. Nie przystaje to do ustalonej wersji przebiegu zdarzenia, natomiast kwestia dywanu pojawia się w kontekście zacierania śladów przestępstwa.

W ocenie Sądu zeznania Dawida Karwana są wiarygodne. Nie ma przy tym znaczenia, że Jarosław Samcel, który był wówczas w samochodzie nie potwierdził tego faktu. Jarosław Samcel był bowiem bliskim kolegą Adama Bielskiego, a zatem celowo mógł zataić ten fakt. Należy przy tym mieć na uwadze, że osoby te były w bardzo młodym wieku, a biorąc dodatkowo pod uwagę mentalność osób mieszkających w małej miejscowości nie dziwi sądu, że informacja ta nie dotarła bezzwłocznie do organów ścigania. W ten sam sposób należy ocenić zachowanie Dawida Karwana, jak i Piotra Sawickiego, który dopiero w 2012 r. ujawnił tę informację.

Bez znaczenia przy tym jest motywacja Adama Bielskiego, co do wyjawienia faktu śmierci ciotki kolegom. Należy jednak zwrócić uwagę, że mając zaledwie 15 lat oskarżony spożywał alkohol, zażywał narkotyki.

Z akt sprawy wynika, że Adam Bielski był na dyskotekę w Pietkowie. Wskazują na to zeznania Krzysztofa Janicza, Adama Oźgi, jak również Sławomira Tyszki.

To Krzysztof Janicz zabrał mężczyzn z dyskoteki i razem pojechali do Suraza. Pasażerem był także Adam Bielski.

Obrona dążyła do wykazania, że oskarżony nie mógł znaleźć się na miejscu zdarzenia.

Świadkowie Oźga i Janicz podawali orientacyjne godziny wyjazdu z dyskoteki i przyjazdu do Suraza. Istotne, że wartości te były jedynie przybliżone.

Jeśli przybliżenia czasowe w zeznaniach każdego świadka mieszczą się nawet w przedziale od 5 do 10 minut to czas, który oskarżony mógł spędzić w domu ofiary przed powrotem do swojego miejsca zamieszkania znacząco wydłuża się lub kurczy. Obrona przekonuje, że interpretowanie każdej wartości przybliżonej na korzyść oskarżonego nie pozostawia mu absolutnie żadnego czasu na popełnienie przypisanego czynu, ale jednocześnie całkowicie wyklucza możliwość odwrotnych wniosków, jakie wynikają z wartości przybliżonych podanych przez świadków. Oznacza to, że ustalenie choćby jednego lub dwóch punktów w porządku chronologicznym na niekorzyść oskarżonego potencjalnie daje mu margines czasu od 20 do 30 minut, podczas którego mógł on popełnić zarzucany mu czyn przed wejściem do swojego domu, nie mówiąc już o wartości alibi, które umiejscawia oskarżonego zaledwie kilka kroków od miejsca przestępstwa dokładnie w czasie, kiedy miało ono mieć miejsce.

Nie można przy tym twierdzić, że są to okoliczności podlegające rozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 5 k.p.k. Zgodnie bowiem z tym przepisem rozstrzygnięciu na korzyść podlegają wątpliwości nie dające się usunąć, natomiast w świetle materiału dowodowego Sąd przyjął, że oskarżony był na miejscu zdarzenia i pozbawił życia ofiarę. Wyżej wymienione okoliczności przekonały sąd, że oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu czynu.

Oskarżony pozbawił życia Barbarę Bielską. Sąd podzielił stanowisko Prokuratora co do kwalifikacji prawnej tego czynu uznając, że wyczerpuje on znamiona czynu z art. 148 § 1 k.k. w stanie prawnym pomiędzy 23.04.2009 r. a 21.03.2011 r.

Odpowiedzialności na podstawie tego przepisu podlega sprawca, który powoduje śmierć człowieka. Przepis zabójstwa wymaga do realizacji znamion opisanego w nim czynu zabronionego umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego albo w postaci zamiaru wynikowego.

Zgodnie z art. 4 § 1 k.k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy.

Ustawa względniejsza to taka, która stwarza możliwość osądu korzystniejszego dla interesów sprawcy (korzystniejszej oceny prawnokarnej czynu), skutkując tym samym przyjęciem mniej surowych reguł odpowiedzialności.

Oskarżonemu zarzucono popełnienie zbrodni ze szczególnym okrucieństwem, jednak na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16.04.2009 r. w obrocie prawnym w wyżej wskazanym okresie nie funkcjonował typ kwalifikowany zabójstwa, który przewidywał zagrożenie karą od 12 lat pozbawienia wolności. Z tych względów należało zastosować ustawę względniejszą dla sprawcy, która przewidywała zagrożenie karą od 8 lat pozbawienia wolności.

<input type="checkbox"/> 3.2. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania niezgodna z zarzutem		
---	--	--

Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej

--	--	--

<input type="checkbox"/> 3.3. Warunkowe umorzenie postępowania		
--	--	--

Zwięźle wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięźle o powodach warunkowego umorzenia postępowania

--	--	--

<input type="checkbox"/> 3.4. Umorzenie postępowania		
--	--	--

Zwięźle wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięźle o powodach umorzenia postępowania

<input type="checkbox"/> 3.5. Uniewinnienie			
<i>Zwięźle wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięźle o powodach uniewinnienia</i>			
4. KARY, ŚRODKI KARNE, PRZEPADEK, ŚRODKI KOMPENSACYJNE I ŚRODKI ZWIĄZANE Z PODDANIEM SPRAWCY PRÓBIE			
<i>Oskarżony</i>	<i>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</i>	<i>Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu</i>	<i>Przytoczyć okoliczności</i>
Adam Bielski	I	I	<p>Przy wymiarze kary oskarżonemu Sąd miał na uwadze ogólne dyrektywy wymiaru kary, stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień zawinienia sprawcy, jego warunki osobiste.</p> <p>Stopień społecznej szkodliwości czynu z kolei został oceniony przez pryzmat skutku – w tym przypadku nieodwracalnego jakim jest zgon innej osoby, jak również z uwzględnieniem działań, wyjątkowo brutalnych zachowań sprawcy, które do tego skutku doprowadziły.</p> <p>Sąd miał na uwadze, że oskarżony nie był w przeszłości, co jednak nie miało decydującego znaczenia biorąc pod uwagę charakter popełnionej przez niego zbrodni. Oceniając warunki osobiste</p>

			<p>oskarżonego Sąd miał na uwadze informację z sądu rodzinnego, wywiady środowiskowe, opinię psychiatryczną, opinię seksuologiczną.</p> <p>Jednocześnie Sąd miał na uwadze zeznania świadka Bartosza Lamy , który wskazywał, że w okresie, w którym doszło do zdarzenia, oskarżony wykazywał nieuzasadnioną agresję.</p> <p>Jednocześnie Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących.</p> <p>W ocenie Sądu oskarżony zasługuje na maksymalny, możliwy do wymierzenia wymiar kary. Wymierzona oskarżonemu kara dożywotniego pozbawienia wolności uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień zawinienia oskarżonego oraz jego warunki osobiste. Jest to w ocenie Sądu kara surowa, ale jednocześnie sprawiedliwa w odczuciu społecznym.</p>
Adam Bielski	III	I	<p>Sąd uwzględnił wniosek Stanisława Bielskiego o zadośćuczynienie w takim zakresie, w jakim oskarżyciel posiłkowy o to wnosił, mając na uwadze, że jest to kwota symboliczna.</p>
5. INNE ROZSTRZYGNĘCIA ZAWARTE W WYROKU			
<i>Oskarżony</i>	<i>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</i>	<i>Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu</i>	<i>Przytoczyć okoliczności</i>
Adam Bielski	II	I	Jeżeli chodzi o pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w wyroku –

			na poczet orzeczonej kary zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia przejęcia przez stronę polską – biorąc pod uwagę, że oskarżony został zatrzymany do niniejszej sprawy na terenie USA w dniu 12.02.2020 r. po dokonaniu dalszych ustaleń co sposobu i okresu pozbawienia oskarżonego przed wydaniem w tej kwestii Sąd ma możliwość procedowania na podstawie art. 420 § 2 k.p.k.
--	--	--	--

6. INNE ZAGADNIENIA

W tym miejscu sąd może odnieść się do innych kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a niewyjaśnionych w innych częściach uzasadnienia, w tym do wyjaśnienia, dlaczego nie zastosował określonej instytucji prawa karnego, zwłaszcza w przypadku wnioskowania orzeczenia takiej instytucji przez stronę

7. KOSZTY PROCESU

<i>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</i>	<i>Przytoczyć okoliczności</i>
IV	Opłatę wymierzono na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 7 ustawy z 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych, o kosztach orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k.

8. PODPIS

sędzia Anna Huk

sędzia Sławomir Cymś
sędzia Sławomir Cymś